Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XVII. Kraków, poniedziałek 19 listopada 1934 Nr. 317

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Protest Agencji Żydowskiej

przeciwko niewystarczającej liczbie certyfikatów

Londyn. 17. 11. ŻAT. „Times" donoszą z Jerozolimy, że Agencja Żydowska doręczyła rządowi palestyńskiemu protest przeciwko niedostatecznej liczbie certyfikatów, ustalonej na półrocze do kwietnia 1935. Protest umotywowany jest tem, że Shedul w wysokości 9700 certyfikatów nie uwzględnia aktualnego zapotrzebowania na siły robocze na rynku pracy w Palestynie.

Rada ustawodawcza

Londyn. 17. 11. ŻAT. „Times" donoszą z Jerozolimy, że po powrocie Wysokiego Komisarza sir Wauchope'a do Palestyny, zainteresowanie kół politycznych skupia się na sprawie rady legislatywnej. Powszechnie utrzymują — donosi korespondent „Times" — że wniosek w sprawie utworzenia rady legislatywnej w Palestynie został już definitywnie sformułowany.

Rokowania o jednolitą reprezentację światowego żydostwa

Nowy Jork, 17. 11. ŻAT. Komitet administracyjny Kongresu żydowsko - amerykańskiego uchwalił plan, który uważany jest za podstawę do rokowań z Komitetem żydowsko-amerykańskim i innemi organizacjami w sprawie utworzenia jednolitej reprezentacji Światowego żydostwa. Komitet administracyjny Kongresu żydowsko-amerykańskiego uchwalił, że podczas wyborów, wyznaczonych w całych Stanach Zjednoczonych na kwiecień 1935, wybrani będą nie delegaci na Światowy Kongres Żydowski, jak poprzednio zamierzano, lecz delegaci na rozszerzony Kongres Żydowsko-amerykański.

Uchwała przewiduje utworzenie centralnego amerykańsko-żydowskiego ciała reprezentacyjnego, jako elektoratu amerykańskiego dla Światowego Kongresu Żydowskiego. Kongres Żydowsko-amerykański zamierza postawić sprawę Światowego Kongresu Żydowskiego przed światową instancją reprezentacyjną w postaci Rady administracyjnej delegacyj żydowskich, która objąć ma również komitet żydowsko-amerykański, Bnej Brith i inne organizacje. Nowe to ciało ma reprezentować interesy żydowskie również wobec Ligi Narodów. Równocześnie wyłoniono specjalny komitet dla przeprowadzenia rokowań w tej sprawie z komitetem żydowsko-amerykańskim i innemi organizacjami żydowskiemi.

Jak się ŻAT-na dowiaduje, komitet żydowsko-amerykański oraz Bnej Brith skłonne są przystąpić do tych rokowań. Dołoży się starań, aby rokowania ukończono przed 1 lutego 1935. Jak wynika z powziętych uchwał, poprzednio wyznaczony termin wyborów na Światowy Kongres Żydowski został faktycznie przesunięty.

Przyjaźń japońsko-niemiecka

Londyn, 17. 11. PAT. Korespondent „Daily Telegraph" zapowiada w telegramie z Tokio coraz ściślejsze zbliżenie Niemiec i Japonji. Szereg nowych korespondentów prasy niemieckiej przybył do Tokio w ostatnim czasie. Przyjazd tych korespondentów jest zapowiedzią ważnych posunięć; uznanie Mandżurji przez Berlin i zawarcie sojuszu obronnego między Japonją i Niemcami. W opinji publicznej Japonji są silne prądy na rzecz porozumienia z Niemcami; raporty od japońskiego ambasadora w Berlinie wskazują na podobne tendencje w Niemczech. Zamierzany przez Japonję zakup trzech nowych Zeppelinów dla utrzymania komunikacji powietrznej między Japonją a Singapore jest jeszcze jednym dowodem wzrastającej przyjaźni. Niewątpliwem jest jednak, że Japonja oczekiwać będzie wyników obecnych rokowań morskich w Londynie i wyjaśnienia widoków porozumienia brytyjsko-japońskiego, zanim rozważy swój stosunek do Niemiec.

Ministrowie w Wilnie

Wilno. 17. 11. PAT. Dzisiaj rano pociągiem pospiesznym z Warszawy przybyli do Wilna minister WR i OP p. Wacław Jędrzejewicz oraz minister skarbu prof. Zawadzki, którzy wzięli udział w uroczystości poświęcenia nowego gmachu Collegium Anatomicum uniwersytetu wileńskiego.

Dziś w numerze:

Rokowania handlowe polsko-angielskie

Warszawa, 17. 11. PAT. Dyrektor departamentu przemysłowego w ministerstwie przemysłu i handlu p. M. Kandel wyjechał do Londynu, celem wzięcia udziału w rokowaniach handlowych z Anglją. W czasie nieobecności dyrektora Kandla zastępować go będzie naczelnik wydziału przemysłu inż. J. Dembowski.

Theunis prowadzi rokowania

Bruksela. 17. 11. PAT. Pomimo, iż Theunis niezwłocznie po przyjęciu misji tworzenia rządu rozpoczął rokowania w opinji publicznej panuje pewne zaniepokojenie, które, jak twierdzą w belgijskich kołach politycznych, jest najzupełniej bezpodstawne. Podkreślają, iż nowy szef rządu jest zdecydowanym zwolennikiem parytetu złota oraz że waluta belgijska ma mocne oparcie, a zapasy złota stanowiące pokrycie wynoszą 69 procent.

Schuschnigg konferuje z Mussolinim

Rzym. 17. 11. PAT. Kanclerz austrjacki Schuschnigg w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Berger-Waldenega złożył dziś rano wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza i na grobach królów włoskich. Po tej uroczystości rozpoczęła się w pałacu weneckim konferencja pomiędzy Schuschniggiem a Mussolinim.

Referendum ludowe w kantonie genewskim

Genewa. 17. 11. PAT. W sobotę i niedzielę odbędzie się w kantonie genewskim referendum ludowe w sprawie nowych podatków, które dotkną głównie przemysł i posiadaczy większych majątków. Nowe projekty podatkowe wysunięte zostały przez władze kantonu, na których czele stoi przywódca socjalistów Nicole. Referendum to wywołało w całej Szwajcarji wielkie zainteresowanie, gdyż będzie to próba sił pomiędzy zwolennikami Nicole a jego przeciwnikami.

„Smok" uwięziony w lodach

Helsingfors. 17. 11. PAT. Okręt O.R.P. „Smok", znajdujący się w podróży ćwiczebnej po Bałtyku i zatoce botnickiej, miał zawinąć zgodnie z planami podróży do portu w Haparandzie.

Lody przeszkodziły mu. Statek zakotwiczył w odległości 300 mtr. od miasta Remi, pobrzeża Finlandji.

Dr. Ezriel Carlebach

Dziś nastąpi przełom w dziedzinie bojkotu Niemiec?!

Jak lord Reading zakazał swojemu zięciowi lordowi Melchettowi walczyć o bojkot. — I jak rząd angielski zniósł obecnie ten zakaz?

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Dziś, w niedzielę, 18 listopada ma poddać się ostatnia twierdza, która przeciwstawiała się jeszcze międzynarodowej organizacji bojkotu antyhitlerowskiego: Twierdza Związku Gmin żydowskich w Anglji.

Dziś, w godzinach popołudniowych ma w Board of Deputies stanąć p. Horowitz i zażądać powzięcia następującej rezolucji:

— Ponieważ Niemcy kontynuują antyżydowską politykę, stwierdza angielski Board of Deputies zasadniczo, że żaden szanujący się Żyd nie będzie nabywał niemieckich towarów tak długo, jak długo trwać będzie ta antyżydowska polityka.

Potem ma stanąć na trybunie pan Davis i poprzeć rezolucję w imieniu tych, którzy ją przedkładają, a potem powstanie z miejsca p. Lionel Cohen, przewodniczący najważniejszych komisyj Związku Gmin żydowskich w Anglji i ze swej strony wyrazić również zgodę na tę rezolucję.

Następnie ma stać się to, na co ruch bojkotowy czeka już 18 miesięcy: Wszyscy bez wyjątku obecni w Board of Depuites mają przyjąć rezolucję.

DLACZEGO DOPIERO TERAZ?

Sprzeciw zorganizowanego żydostwa angielskiego wobec idei bojkotowania Niemiec ma swoją, dość ciekawą historję.

Kiedy mowa o sprzeciwie, to nasuwają się mimowoli nazwiska Neville Lasky'ego, lorda Melchetta, lorda Rtadinga, Montefiorego, oraz szczegóły całego wielkiego sporu, jaki powstał w swoim czasie między nimi.

Przypominamy sobie następujący szczegół?

W pierwszych dniach panowania Hitlera, kiedy nalegano, by Żydzi angielscy przyłączyli się do frontu bojkotowego, Żydzi ci odmówili. Lord Reading i sir Herbert Samuel poszli wówczas do ambasadora niemieckiego w Londynie, by „odbyć z nim rokowania“. Broń bojkotu uznano za nazbyt ostrą, za krzykliwą, a jej użycie za przedwczesne, za — nie na czasie... Wtedy wystąpił lord Melchett i stworzył własny Komitet bojkotowy a w Polsce odniesiono wrażenie, że tworzy się coś, co będzie miało tęsamą wagę, jak Związek Gmin żydowskich i będzie reprezentowało żydostwo angielskie. Wierzono, że Komitet lorda Melchetta będzie namiastką, a raczej cz..ś więcej, niż namiastką wobec asymilatorskiego Związku Gmin i na ustach wszystkich było wówczas nazwisko lorda Melchetta.

Nagle wszystko ucichło. Nie słyszano więcej o lordzie Melchecie w sprawach bojkotu.

Przyczyną ciszy było to, że wielki koncern chemiczny, który został stworzony przez zmarłego lorda Melchetta, i w którym pracuje jego młody spadkobierca — stanął na przeszkodzie. Firma ta jest gdzieś za pośrednictwem związków rodzinnych, które wielki kapitał chętnie nawiązuje, związana z wielkim niemieckim koncernem chemicznym, a lord Reading, teść i dyrektor koncernu Melchetta jest przeciwnikiem bojkotu. Kto chce zrozumieć, ten zrozumie...

Wówczas przekazał lord Melchett prezydenturę komitetu bojkotowego swojemu wujkowi, bratu sira Alfreda Monda, a sam wycofał się z pracy, a nawet oddał cały aparat do dyspozycji Związku Gmin żydowskich i w ten sposób siłą rzeczy akcja bojkotowa została pogrzebana.

Pozbawiony aktywności komitet, wydawał od czasu do czasu okólniki i na tem się skończyło.

Tylko prywatna, mała, niebardzo potężna grupa działaczy propagowała ciągle ideę bojkotowa i walczyła ze zdecydowanym sprzeciwem panów Montefiore, Lionel Rotszyld i t. p.

DLACZEGO TERAZ?

Dlaczego powiadają ci sami ludzie, którzy przez 18 miesięcy sprzeciwiali się bojkotowi — nagle „tak“? — Co się właściwie stało?

Na ten temat krążą rozmaite pogłoski i przypuszczenia. Jedną z nich warto ze względu na ciekawe szczegóły ogłosić:

Powiadają niektórzy, że przez całych 18 miesięcy sprzeciwiał się bojkotowi rząd angielski. Znaczy to, że oficjalne sfery ekonomiczne kraju nie chciały bojkotu. Odbywały się bowiem rokowania handlowe i żywiono nadzieję, że uda się dojść do porozumienia z Niemcami i coś w Niemczech zarobić.

Dziś nadzieja taka więcej nie istnieje. Przeciwnie, rokowania handlowe doszły do takiego punktu, w którym Anglja wysuwa poważne zarzuty przeciwko Niemcom. Niemcy nie chcą zapłacić za wielkie zamówienia, jakie poczyniły (m. in. na sumę pół miljona f. szt. za wyroby tekstylne w Lancashire, i t. d.), dziś więc bojkot Niemiec nie będzie więcej szkodził gospodarczym interesom Anglji. Istnieje nawet przypuszczenie, że — przyniesie korzyść.

Dlatego też należy przyjąć, że i „Jahudim“ wystąpią za bojkotem...

A MOŻE PRZECIEŻ NIE?

Istnieje jednakowoż, jak w każdej asymilatorskiej psychologji, jedna wielka przeszkoda: Istnieje „Hitler“ danego kraju. W Anglji nazywa się — Mosley.

Mosley zarzuca ciągle coś, co jest sprzeczne z prawdą: powiada mianowicie, że Żydzi szkodzą Anglji głównie przez swoją agitację bojkotową. A chociaż zarzut jego doznał tysiąckrotnie zaprzeczenia przez fakty, to jednak nikt nie chce — prowokować antysemitów. Dać im atut do ręki, że wszyscy Żydzi angielscy występują za bojkotem — na to niema się zbyt wielkiej ochoty.

Zwłaszcza, że znaczenie Mosleya rośnie z dnia na dzień. Jego nazwisko znajduje się na tytułowej stronie pism, on stanowi zawsze gotową rodzimą sensację, a jego słów słuchają miljony Anglików. Coprawda z ironicznym uśmiechem na ustach, ale — słuchają.

Dlatego też istnieje objektywnie zrozumiała obawa przed wystąpieniem z rezolucją, którą Mosley natychmiast podchwyci i przekaże w swojej interpretacji, ze swojem wyjaśnieniem — miljonom Anglików.

Cóż dopiero w obecnej chwili, kiedy kilka procesów Mosley'a uczyniły go specjalnie popularnym, a hałas dookoła jego osoby jest szczególnie duży.

Istnieje przeto opinja w Board of Deputies, że należy przeczekać aż minie gniew, i narazie nie ogłaszać rezolucyj bojkotowych. Jest rzeczą możliwą, że właśnie grupa, która wyznaje takie hasło, odniesie zwycięstwo i doprowadzi do uchwały, że należy odroczyć ogłoszenie tej narazie i tak tajnej rezolucji, o której wiedzą tylko wybrane jednostki.

Rokowania między tymi, którzy chcą odroczenia na kilka tygodni, a tymi, którzy chcą, by właśnie dzisiejsza niedziela była historyczną datą, trwają jeszcze. Trudno przewidzieć, czem się skończą te rokowania, ale tak czy owak chodzi już tylko o techniczną sprawę opublikowania rezolucyj bojkotowych.

W zasadzie panuje zgoda. Wszyscy Żydzi angielscy występują dziś za bojkotem. Nareszcie.

A PRZECIEŻ TYLKO POŁOWICZNIE.

Występują za bojkotem na sposób typowo „arystokratyczny“, asymilatorski.

Są za bojkotem jako — jednostki. Rezolucja brzmi wyraźnie, że żaden szanujący się Żyd nie będzie zajmował się towarami niemieckiemi, ale rezolucja nie powiada: „My, zorganizowani Żydzi angielscy, stanowimy równocześnie organizację dla bojkotu“. Rezolucja powołuje się przytem wyraźnie na stwierdzenie Neville Lasky'ego, który oświadczył się za bojkotem tylko jako jednostka a nie jako prezydent — Związku Gmin żydowskich w Anglji.

Z takiego podejścia do sprawy wynika jasno, że Board of Deputies nie będzie reprezentowany na międzynarodowej konferencji bojkotowej, która zbiera się w przyszłym tygodniu. Board jako taki, jak powiedzieliśmy, nie jest organizacją, która będzie kierowała bojkotem.

Międzynarodowa konferencja bojkotowa nie dozna faktycznego poparcia ze strony Board of Deputies, ale niewątpliwie będzie posiadać poparcie moralne tej instytucji. Dziś, kiedy angielscy „Jahudim“ nie występują już przeciw bojkotowi, niedaleka jest droga do zorganizowanego światowego bojkotu. Istnieją teraz możliwości rozszerzenia ram niewielkich grup, które zajmują się w obecnej chwili bojkotem.

Można będzie znowu rozpocząć rokowania, znowu spróbować „przyciągnąć wszystkie części narodu żydowskiego“, znajdujemy się znowu w punkcie, od którego trzeba było zacząć przed 18 miesiącami...

I gdyby szanowny prezydent niemieckiego Banku Państwowego, jego ekscelencja p. dr. Schacht nie wziął się do rzeczy wszelkiemi siłami i nie organizował światowego bojkotu, oddzielając Niemcy od całego świata gospodarczego przy pomocy nstaw walutowych i kredytowych — gdyby nie on, to jeden Bóg wie, czy nawet po uchwaleniu rezolucji przez Board of Deputies, rozwinąłby się należycie ruch bojkotowy...

Grzywny nie będą zamieniane na pracę

Minister Sprawiedliwości Michałowski wydał doniosłe zarządzenie pozostające w związku ze stanem bezrobocia. Zarządzenie to wstrzymuje zamianę grzywien sądowych na pracę.

Zgodnie z przepisami art. 43 k. k. kary grzywny mogą być zamieniane na pracę w wypadku nieściągalności. Ze względu na trudne warunki panujące na rynku pracy Minister Sprawiedliwości wydał okólnik wstrzymujący tego rodzaju zamiany. Zamiast grzywny w wypadku nieściągalności ma być stosowany areszt zamienny. Zarządzenie to spowodowane zostało również brakiem domów pracy przymusowej, które dotąd nie zostały zrealizowane.

Należy nadmienić, iż z powodu sytuacji gospodarczej w ostatnich czasach często napływały podania do władz sądowych o zamianę wymierzonych grzywien pieniężnych za pracę przymusową.

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!

Łotwa kroczy śladami hitleryzmu

Kulturalna działalność żydowska — sparaliżowana

Warszawa. Sprawozdanie o niedoli żydostwa łotewskiego uzyskane przez ŻAT w Warszawie od dziennikarza zagranicznego, który przez czas dłuższy badał sytuację na Łotwie, zawiera następujące szczegóły o żydowskiem życiu politycznem i kulturalnem w obecnej Łotwie:

Na Łotwie, jak wiadomo, dzięki ustawie z 8 grudnia 1919 r. rozwinęła się szeroka sieć szkolnictwa hebrajskiego i żydowskiego, subsydjowanego w dużej mierze przez rząd. Nowy rząd zniósł ustawę o autonomji szkolnej mniejszości. Zlikwidowano odnośne departamenty szkolne i i utworzono stanowisko referenta dla spraw szkolnictwa żydowskiego. Nadzór nad szkolnictwem żydowskiem objęła Aguda. We wszystkich szkołach religja stała się przedmiotem obowiązkowym. Rząd odebrał subsydja prywatnym szkołom żydowskim, podważając ich byt. Wszystkich nauczycieli socjalistycznych i demokratycznych usunięto, nawet tych, którzy nie mieli żadnej styczności z polityką.

Trudno jest przewidzieć dalszy rozwój szkolnictwa żydowskiego na Łotwie. Widoczną jest jednak intencja rządu zmniejszenia liczby szkół żydowskich, nie mówiąc już o duchu, jaki zaszczepia się w szkolnictwie żydowskiem. Należy niewątpliwie spodziewać się na tym odcinku dalszych zamachów, jśli opinja żydowska zagranicą nie podejmie kroków, aby uratować szkolnictwo żydowskie na Łotwie od zupełnego upadku.

W obecnych warunkach stłumiono na Łotwie całe żydowskie życie kulturalne, niepodobna prowadzić normalnej działalności wychowawczej wśród młodzieży żydowskiej. Niepodobna urządzać wykładów nawet na tematy historyczne czy literackie. Dla scharakteryzowania stosunku władz do potrzeb kulturalnych mniejszości żydowskiej wystarczy przytoczyć następujące 2 fakty: Po zgonie Ch. N. Bialika, społeczeństwo żydowskie pragnęło uczcić pamięć wielkiego poety na akademji żałobnej z udziałem różnych instytucyj żydowskich. Władze odmówiły jednak zezwolenia i wkońcu ograniczono się jedynie do nabożeństwa w synagodze, przyczem głos zabrać mogli jedynie przedstawiciele skrzydła ortodoksyjnego.

Podczas pobytu prof. Brodetzkiego w Rydze, ogólni sjoniści zamierzali zorganizowac odczyt publiczny o sytuacji w ruchu sjonistycznym. Władze odmówiły jednak zezwolenia i w końcu zgodziły się jedynie na referat prof. Brodetzkiego w zamkniętem gronie osob za specjalnemi zaproszeniami.

Rzecz jasna, że niema żadnej możliwości prowadzenia nawet apolitycznej działalności kulturalnej. Trudno jest ustalić dokładną liczbę żydowskich nauczycieli i działaczy kulturalnych usuniętych ze stanowisk na skutek zmiany regime'u. Liczba ich jest w każdym razie wielka i wzrasta z dniem każdym.

Dawniej tak ożywiona działalność sjonistyczna na Łotwie obecnie faktycznie **jest sparaliżowana.** Niema mowy o normalnej propagandzie sjonistycznej. Informacje o Palestynie są skąpe. Keren Hajesod wcale jest nieczynny, sytuacja Keren Kajemeth jest niewyjaśniona. Ruch pracującej Palestyny nie może prowadzić żadnej legalnej działalności. Również pozostałe ugrupowania sjonistyczne nie rozwijają żywszej akcji, aczkolwiek są legalne.

Brith Trumpeldor pracuje na Łotwie legalnie i korzysta z przychylnego stosunku władz. Pomimo starań lewicy sjonistycznej nie doszło do powstania wspólnej reprezentacji sjonistycznej wszystkich ugrupowań wchodzących w skład Agencji Żydowskiej dla uratowania Hechalucu i stworzenia możliwości normalnej pracy sjonistycznej.

Hechaluc liczy na Łotwie 2200 członków i 600 osób, pracujących w różnych zespołach Hachszary. Hechaluc na mocy rozporządzenia rządu jest zlikwidowany, lecz likwidacji dzięki szczególnym staraniom do tej pory nie wykonano. Obecnie czynione są starania, aby Hechaluc zalegalizować. Sytuacja Hechalucu jest nader ciężka nawet według projektu nowych statutów może on liczyć tylko 30 członków rzeczywistych, resztę stanowić mogą wyłącznie kandydaci. Władze bardzo uważnie śledzą działalność chalucowych grup przysposobieniowych, które są często odwiedzane przez przedstawicieli policji politycznej. Hechaluc pracuje w atmosferze zdenerwowania. Mimo to organizacja ta istnieje i czynione są wysiłki uratowania przynajmniej kibuców przysposobieniowych.

Po przewrocie rozwiązane zostały: Bund i Partja Socjalistów. Zwolennicy żydowskich stronnictw socjalistycznych usunięci zostali ze stanowisk publicznych, nauczycieli usunięto ze szkół, lekarzy z kas ubezpieczeniowych itp. Rozwiązane też zostały wszystkie związki i korporacje, które w jakikolwiek sposób związane były z żydowsko-socjalistycznemi stronnictwami. Zostały zamknięte Klub Bialika, Klub Pereca, Towarzystwo Żydowskiego Domu Ludowego, Żydowski Teatr Robotniczy i szereg innych instytucyj, które prowadziły szeroko zakrojoną działalność kulturalno-oswiatową wśród ludności żydowskiej. Po dziś dzień przebywa jeszcze w obozie koncentracyjnym, w najściślejszej izolacji, kilkudziesięciu działaczy socjalistycznych. Wstrząsający w swej grozie jest wypadek żydowskiej działaczki oświatowej pani Beti Baer, która przebywa w ścisłym areszcie tylko dlatego, że nie chce lub nie umie wskazać miejsca pobytu jej poszukiwanego przez władze syna.

Skupienie żydowskie na Łotwie — aczkolwiek liczy tylko 100.000 dusz — odgrywało dawniej doniosłą rolę w życiu żydowskiem. Dzięki żydostwu łotewskiemu był też utrzymywany kontakt z pozostałemi krajami bałtyckiemi, Litwą, Estonją i Finlandją, które dla różnych powodów oderwane są od reszty świata żydowskiego. Obecnie musi się stwierdzić kompletny rozkład żydowskiego życia społecznego na Łotwie. Niema reprezentacji żydowskiej. We wszystkich kołach żydowskich panuje stan zwątpienia i bezradności. Nie udała się nawet próba powołania do życia surogtu reprezentacji żydowskiej. Może tylko szeroko zakrojona kampanja w zagranicznej opinji publicznej i prasie zdoła uratować łotewskie żydostwo przed całkowitym upadkiem i zanikiem.

Nie ilość, lecz jakość

„Najlepsze ze wszystkich“ (das beste von allen), jak się Wiedeńczycy o wyrobach „Olszańskich“ (Olleschau) wyrażają... oto hasło, brzmiące w codziennem życiu miasta Wiednia.

Mimo, że konkurencyjne fabryki próbowały rzucić na rynek zwijki, po do połowy zniżonej cenie, nie zdołały osiągnąć pozytywnego rezultatu. Przeciwnie, nie mając dodatnich wyników, produkcja tych fabryk jeszcze bardziej zmalała, prym zaś utrzymała przodująca, jak dotychczas we Wiedniu, Olszańska Fabryka (Olleschau).

Każdy, kto był we Wiedniu, przekonał się o tem, że tak na ulicach, jak w sklepach, teatrach i na ekranach, wszędzie rozbrzmiewają pieśni o tym właśnie specjale Wiednia, o „najlepszych ze wszystkich“ (das beste von allen) zwijkach „Olszańskich-Kuracyjnych“ (Ollsschau).

Te same sukcesy uzyskują we wszystkich większych miastach całej Polski, krajowe wyroby „Olszańskie-Kuracyjne“. Każdy naocznie może się przekonać, spalając „Olszańską“ zwijkę, że papier ten po spaleniu pozostawia biały popiół, nie rozpadający się, w nienaruszonym stanie, co jest dowodem, że zwijka ta wyrabiana jest z najlepszego i jedwabnego papieru i że twierdzenia „najlepsze ze wszystkich“ nie są reklamą, lecz że te zwijki faktycznie zasługują na ukoronowanie ich nazwą „najlepsze ze wszystkich“.

Dyrekcja Olszańskich Fabryk, chcąc uprzystępnić szerokim warstwom społeczeństwa palenie wyrobów „Olszańskich“, zniżyła ceny do minimum, tak, że oryginalne zwijki „Olszańskie-Kuracyjne“ kosztują już tylko 40 groszy zaś „Olszańskie-Ryżowe“ 35 groszy.

Hasłem dnia każdego kulturalnego palacza XX-go wieku niech będzie:

JAKOŚĆ — NIE ILOŚĆ.

Pytania, które zagrażają pokojowi europejskiemu

Donieśliśmy już, że półoficjalny organ rządu jugosłowiańskiego „Vreme” wystąpił z szeregiem pytań pod adresem Gömbösa.

M. in. pyta się „Vreme”, czy prawdą jest, że od roku 1931 miejscowość Janka Puszta była siedzibą zbrodniarzy, których zadaniem było przeprowadzenie zamachu w Jugosławji? Czy prawdą jest, że był tam obóz militarny, w którym terroryści kroaccy pod kierownictwem dziesięciu imiennie naprowadzonych oficerów węgierskich ćwiczyło się w rzucaniu bomb, we fabrykacji maszyn piekielnych, w obchodzeniu się z bronią? „Vreme” wylicza 10 zamachów, które odbyły się między 17 lipca 1932 a 9 grudnia 1933 i pyta się Gömbösa, czy fakty te są mu znane i czy nadal Węgry udzielać będą praw azylu mordercom. „Vreme” pyta się dalej, czy do prawa azylu należy też udzielanie terorystom paszportów węgierskich na fałszywe nazwiska i czy prawdą jest, że w węgierskiem mieście Wielka Kanicza w domu pod numerem 23 przy ulicy Horthy'ego wylosowano osoby, które miały dokonać zamachu na króla Aleksandra? Takich pytań formułuje belgradzki dziennik oficjalny więcej, ale na tem najprawdopodobniej się nie skończy, bo rząd jugosłowiański zamierza przedłożyć cały materjał, zebrany w sprawie terorystów kroackich, którym gościnności udzielały Węgry, jesiennej sesji Rady Ligi Nar. Zapowiedź ta wywołała olbrzymie zaniepokojenie, które znajduje swój wyraz nawet w głosach prasy francuskiej. Pytanie zachodzi, czy Jugosławja wystąpi ze swą akcją po poprzedniem porozumieniu się z Francją, czy też stanie się to bez zgody Francji. Węgry były przygotowane już na tę akcję i szukały protekcji u Mussoliniego, którego niedawno odwiedził premjer węgierski Gömbös. Teraz pojechał do Rzymu i kanclerz austrjacki dr Schuschnigg, a ta wizyta pozostaje również w związku z akcją jugosłowiańską, faktem bowiem jest, że generał austrjacki Sarkotic, Kroat z pochodzenia, również maczał palce we wszystkich knowaniach terorystycznych skierowanych przeciwko Jugosławji.

Mussolini jest wprawdzie możnym protektorem, ale czy potrafi zatuszować materjał tak mocno obciążający Węgry? Zresztą — Mussolini sam musi się bronić przed oskarżeniem faworyzowania terorystów jugosłowiańskich i dlatego ma ręce mocno skrępowane. Najprawdopodobniej nalegać będzie na Francję i Anglję, by nie dopuścić do dyskuji nad pytaniami, — wysuniętemi przez rząd jugosłowiański. W niesłychanie trud

nem położeniu znajduje się bezprzecznie — Francja, która z jednej strony kontynuować chce politykę ś. p. Barthou'a i dąży do porozumienia z Włochami, z drugiej jednak strony nie może wystawić na szwank swej przyjaźni z Jugosławją, Z tych opresyj wyratuje ją najprawdopodobniej Anglja, która dzięki swym tradycyjnym wpływom włoskim dopomoże Francji w stworzeniu pomostu między Rzymem a Belgradem.

MIMOCHODEM

Jules Romains — pachołkiem rasizmu

Gdy swego czasu w jakimś artykule Ilji Erenburga wyczytałem, że Jules Romains, świetny autor francuski, flirtuje wyraźnie z faszyzmem, nie chciałem w to uwierzyć i kładłem to na karb podejrzliwości sowieckiej, która we wszystkich antysocjalistycznych wystąpieniach węszy sympatje faszystowskie. Jules Romains, twórca unamistycznej koncepcji sztuki, zazębiającej się o ściśle ludowy rodowód kultury francuskiej, był dla mnie jak dla wielu innych reprezentantem Francji, która wyznaje przedewszystkiem „clarte", ową przedziwną jasność myśli, unikającą jak dżumy wszelkiego apelu do podziemnych sił, dezorganizujących świadomą budowę i architektonikę ducha francuskiego. Później jednak przekonałem się, że Ilja Erenburg miał rację, z prasy bowiem dowiedziałem się, że autor gigantycznego cyklu „Ludzi dobrej woli" patronuje wszystkim faszystowskim poczynaniom prawicowej młodzieży francuskiej, która szuka rozwiązania dręczących ją zagadek w przeciwstawianiu się demokracji i socjalizmowi. — Myślałem jednak, że Jules Romains pozostanie w granicach mentalności francuskiej, — która w najlepszych swych reprezentantach odwróciła się pełna obrzydzenia i zgrozy od tego wszystkiego, co się obecnie dzieje w Niemczech hitlerowskich. Ale i w tem się rozczarowałem, bo oto Romains w tych dniach wygłosił w Berlinie odczyt pt. „Germanisme et latinitè". Gleichschaltowana prasa niemiecka zachwycona jset tym odczytem. — Nie można się dziwić temu zachwytowi, — wszak Romains jako Francuz czołobitnie ukłonił się rasizmowi. Zdaniem autora francuskiego przemawia z rasizmu stara tęskno ta człowieka europejskiego, by przezwyciężyć niepokój duchowy i stać się znowu zupełnie sobą. Europa już nie wierzy, że można świat oprzeć na solidarności proletarjatu, i dlatego chce ją zbudować na zrębach rasizmu. Ba, Romains posunął się do tego stopnia, że, przekreślając całą swoją dotychczasową twórczość, windykuje dla siebie tytuł rodzica rasizmu!

A więc Romains udaje, że nie wie, że cały ten rasizm jest ohydnym tylko bluffem. Udaje tylko, bo trudno pryjąć, że człowiek tak wybitny i umysł tak jasny naprawdę może być wyznawcą rasizmu. Mniejsza jednak o to — o wiele ważniejszą jest rzeczą, że Romains przyjechał do Berlina, by zamanifestować swą solidarność z obłędnem okrucieństwem obecnego regime'u niemieckiego, i nie uznał za stosowne nawet słóweczko pisnąć w obronie pisarzy i literatów niemieckich, jęczących w obozach koncentracyjnych. Romains nie wspomniał o tem, że w Niemczech była noc długich noży, którą obecnie premjer pruski proklamuje jako najwyższy symbol sprawiedliwości niemieckiej. Romains przeszedł do porządku nad zupełnem zubożeniem literatury teatru i filmu niemieckiego, nad rozpanoszeniem się chamstwa, a zamiast słów protestu wyciągnął rękę, by uścisnąć skrwawioną rękę rasisty niemieckiego.

ja-mir.

Granice Anglji są nietylko nad Renem, ale i w Holandji!

(K) Słowa „Granice Anglji leżą nad Renem", wypowiedziane przez wicepremjera angielskiego Baldwina, były nietylko lapidarnym paradoksem, mającym Anglji uzmysłowić, że Albjon przestał być dumną wyspą odosobnioną i zabezpieczoną przed wszelką inwazją tak ze strony lądowej, jak i powietrznej, lecz powoli przybierają kształt konkretny. Niedawno popularny dziennik paryski „Paris Midi" przyniósł wiadomość, że sztaby generalne Francji, Anglji i Belgji porozumiały się ze

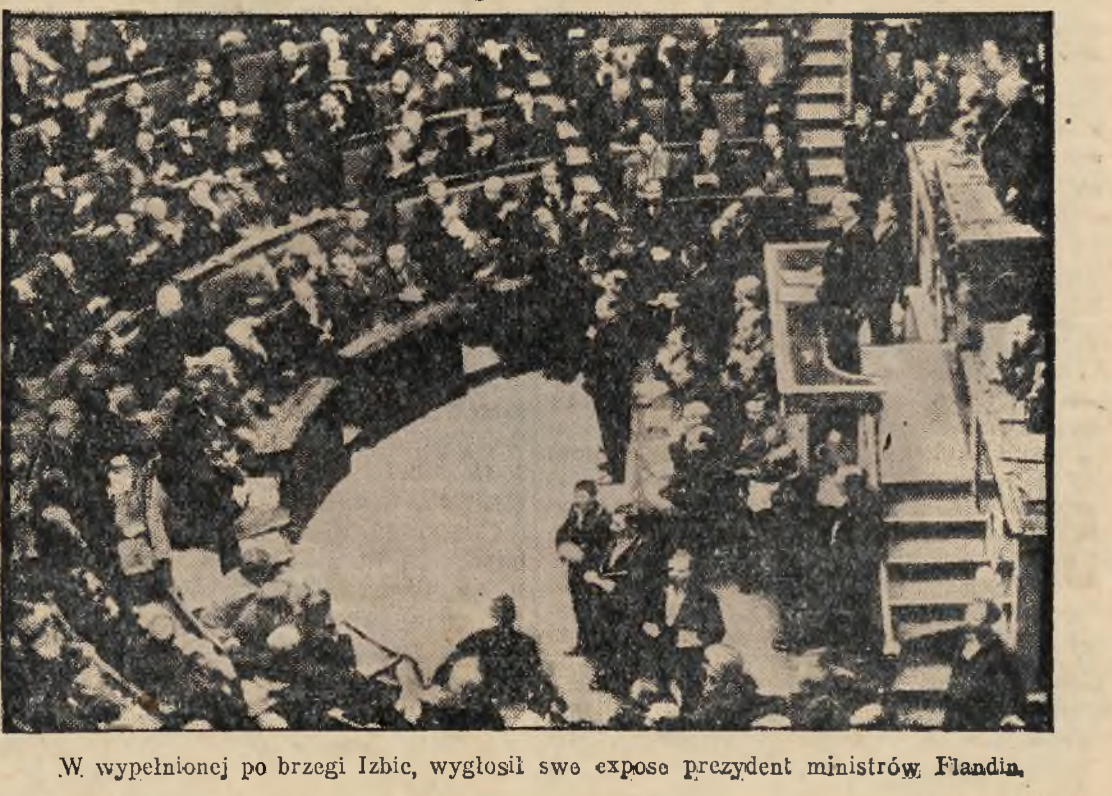
sobą, by na wypadek zaatakowania jednego z tych państw floty powietrzne trzech tych państw działały wspólnie przeciwko napastnikowi. Oficjalnie wiadomość tę zdementowano, z komunikatu jednak poselstwa holenderskiego w Londynie wnioskować można, że wiadomość ta nie jest wyssana z palca. Krążyły mianowicie pogłoski, że zaproszono też Holandję, by przystąpiła do francusko-angielsko-belgijskiego porozumienia powietrznego, ale Holandja miała odpowiedzieć, że chce zachować neutralność. Poselstwo holenderskie w Londynie oświadcza teraz, że informacje o odmownej dpowiedzi Holandji nie są zgodne z rzeczywistością. Z ciekawej tej formy zaprzeczenia wnioskować można, że toczą się rokowania, by Holandję też wciągnąć do bloku państw zachodnich o charakterze defensywnym przeciwko Niemcom.

Warto w związku z tą sprawą zwrócić jeszcze uwagę na oświadczenie holenderskiego ministra wojny, złożone w parlamencie holenderskim. Holenderski minister wojny wyraził mianowicie żal, że Holandja nie może obecnie zadość uczynić żądaniu zmniejszenia zbrojeń. Holandja strzec wprawdzie będzie swej neutralności, ale musi być przygotowaną na wszelkie ewentualności i dlatego rząd nalegać będzie na uchwalenie środków, któreby zabezpieczyły granice holenderskie. Widocznie więc Holandja też mocno zaniepokojona jest zbrojeniami niemieckiemi i ciągłemi pogłoskami, że tym razem na wypadek wojny niemiecko-francuskiej nie Belgja, lecz Holandja ma być bramą wpadową dla armji niemieckiej.

Że angielski sztab generalny liczy się bardzo poważnie z ewentualnością złamania przez Niemcy neutralności holenderskiej, wynika z mowy, którą niedawno wygłosił minister wojny Hailsham w angielskiej Izbie Lordów. Hailsham oświadczył mianowicie, że niebezpieczeństwo ofensywy powietrznej na Anglję jest tem mniejsze, im bardziej od Anglji odległy jest punkt wyjścia tej ofensywy. Anglja czułaby się poważnie zagrożoną, gdyby bazą operacyjną floty powietrznej atakującej Anglję, miała być Holandja. Słowa angielskiego ministra wojny odbiły się głośnem echem — przedewszystkiem w Niemczech. Paweł Scheffer, obecny naczelny redaktor „Berliner Tageblattu", którego Niemcy ze względu na dawne tradycje liberalne tego dziennika używają jako tuby dla swej propagandy, zaprotestował przeciwko temu, że angielski minister wojny naruszył neutralność Holandji. Ten komentarz „Berliner Tageblattu", któremu z sukursem pospieszyła cała gleichschaltowana prasa niemiecka, nie wywrze na opinję angielską najmniejszego wrażenia. Swego czasu wyraził się Napoleon, że Antwerpja może być pistoletem, przystawionym do piersi Anglji. Teraz takim pistoletem ma być Holandja.

W Anglji zdają sobie dostatecznie sprawę z dwulicowej polityki niemieckiej i na serjo nie traktują roli Ribbentropa, występującego jako bezpośredni emisarjusz Hitlera. Świadczą o tem znane już z telegramów odpowiedzi kanclerza pieczęci Edena na interpelacje, dowodzące zupełnego fiaska zabiegów Ribentropa. Kanclerz pieczęci Eden uznał też za stosowne natychmiast odpowiedzie na interpelację posła Mandera, który zwrócił uwagę, że Niemcy wyraźnie naruszają przyjęte przez siebie zobowiązania, nadużywając radja do propagandy w Zagłębiu Saary i do oszczerstw, miotanych na prezydenta Knoxa. Eden odpowiedział, że rząd angielski o tem wszystkiem dokładnie jest poinformowany i że o tem mowa będzie na sesji Rady Ligi Narodów, zwołanej na dzień 21 bm. I z tej więc odpowiedzi wynika jasno, że Niemcom nie udało się uspokoić Anglji i że solidarność francusko-angielska stale się pogłębia.

Flandin wygłasza expose



W wypełnionej po brzegi Izbie, wygłosił swe expose prezydent ministrów, Flandin.

HITLERJANA

Awans mordercy Erika Mühsama

Komendant obozu koncentracyjnego w Dachau „Gruppenführer“ Eicke zamianowany został naczelnym kierownikiem wszystkich obozów koncentracyjnych w Niemczech. Jest to tensam Eicke, przeciwko któremu świetny publicysta niemiecki Kurt Hiller nie dawno na łamach „Neue Weltbühne“ wystąpił jako przeciwko moralnemu sprawcy mordu, dokonanego na osobie Erika Mühsama. Na marginesie tego charakterystyczne go dla stosunków obecnych awansu pisze „Die Deutsche Freiheit“, dziennik niemiecki w Saarbrücken: „Obóz koncentracyjny w Dachau był obozem, który poszczycić się mo że największą ilością mordów i najokrutniej szemi torturami. Można imiennie wymienić 50 zamordowanych i ich morderców! Ze szczególnem okrucieństwem obchodzono się z Żydami, z których utworzono w Dachau oddział żydowski, składający się z około 60 Żydów, pochodzących przeważnie z okręgu Juljusza Streichera. W Norymberdze aresztowano i odstawiono do obozu w Dachau 12 Żydów, którzy przed hitleryzmem brali udział w życiu politycznem. Z nich 9-ciu zamordowano, jeden pozostał jeszcze w obozie a dwóch wypuszczono na wolność. Tymi dwoma szczęśliwcami są 70-letni lekarz i jego syn, którzy przebyli w obozie koncentracyjnym 14 miesięcy“.

Na co się oburzają filologowie niemieccy

Niedawno odbył się w Trier 58-my kongres filologów niemieckich. Oburzenie uczestników kongresu wywołał referat prof. dra Martina Lintzela na temat „Zdobycie Saksonji przez Karola Wielkiego“. Prof. Lintzel wystąpił w referacie przeciwko odsądzaniu od czci Karola Wielkiego i przeciw nazwaniu go „rzeźnikiem ludu saskiego“. Filologowie niemieccy byli tak oburzeni, że przerwali wykład prof. Lintzela.

To i owo

Godny opatentowania pomysł

Władze komunalne w mieście meksykańskiem Chihuahua, wydały zarządzenie godne naśladownictwa. Mianowicie, policja winna zapisywać wszystkie pary, które po dziesiątej godzinie wieczór znajdą się w ogrodach, placach i wogóle miejscach publicznych. Na drugi dzień muszą się delikwenci stawić w urzędzie stanu cywilnego, gdzie niezwłocznie otrzymają... ślub. Trzeba kuć żelazo, póki gorące! Wprawdzie to jest antytezą Schillerowskiego: drum prüfe itd., ale może tak jest lepiej. Niejeden długo myślał i zastanawiał się, a mimo to... wpadł.

Szkielety na sprzedaż

Najdziwniejszym chyba na całym świecie jest sklep Adama Rouilly w Londynie na Fitzroy-street. W sklepie tym można dostać tylko jeden towar, bardzo ciekawy: szkielety. Setki czaszek, wszelkiego rodzaju kości i całych szkieletów możemy znaleźć na wszystkich półkach i stołach sklepu. Pan Rouilly eksportuje swój towar na cały świat; zapotrzebowanie instytutów medycznych i zbieraczy jest znaczne, ceny też są wygórowane. Właściciel sklepu skarżył się przed jednym z reporterów londyńskich, że ciężko teraz o pierwszorzędny towar, którego głównie dostarczają Niemcy i Austrja.

Kraj, w którym ludzie żyją 140—150 lat

Z polecenia moskiewskiego Instytutu Biofizycznego, zwiedziła ekspedycja lekarzy Kaukaz, gdzie jak statystycznie dowiedziono, żyją ludzie najdłużej, bo do 140, a nawet 150 lat. Ekspedycja kaukazka zaopatrzona była w najnowsze aparaty do prześwietleni i wszelkie materjały do ścisłych badań naukowych. Wgłębi kraju na wysokim stoku górskim mieszka 146 lat liczący pasterz Murzabekow. Niezgarbiony i bystro patrzący starzec opowiada ekspedycji o różnych wypadkach historycznych z dalekiej przeszłości, których był naocznym świadkiem. W odległości kilku mil mieszka 143-letnia wdowa Chulatjewa ze swoim 90-letnim synem. W Kumisi mieszka 150-letni Lagiaswilly i Chaper Chuit, liczący 153 lat. W osiedlu Gali żyje 135-letni Kecba, w Inukoj 143-letni Baraj Etnewa, w Dschirchwa Sogum Bobija, liczący 126 lat. Wszystkie te wypadki komisja rządowa dokładnie zbadała i podaje do wiadomości, jako całkiem pewne. Wątpliwe wypadki, których jest bardzo dużo, zupełnie skreślono. Murzabekow, najinteligentniejszy ze wszystkich badanych starców uważa, że do długiego życia przyczynia się w pierwszym rzędzie świeże powietrze, dobra woda i kozie mleko.

Rosyjski biofizyk, P. Lazarew twierdzi, że człowiek może żyć 180 lat, dopiero wtedy jego system nerwowy jest zupełnie zużyty.

Komisja, która znalazła tak cenny materjał na Kaukazie, musi teraz odpowiedzieć, co jest ważniejszem dla życia ludzkiego, świeże powietrze, dobra woda i kozie mleko, czy najnowsze, najśmielsze, wprost oszałamiające zdobycze techniki i medycyny.

HUMOR KRZEPI

Oto kilka kupletów z nowej szopki politycznej: Nieśmiertelny Wieniawa, na nutę: „Świr, świr, świr“:

Świt, świt, świt i Wieniawa!
Dziwowała się Warszawa,
Że ja, z generalską rangą,
W Adrji konno tańczę tango.

Boussac:

Już taki jestem zimny drań
I dobrze mi z tem, bez dwu zdań,
Zabieram wam, panowie,
Te grosze Żyrar-wdowie.
Już taki jestem zimny drań.

Min. Beck na nutę „Góralu, czy ci nie żal?“:

Lavalu, czy ci nie żal,
Że się od ciebie oddalam?
Czy nie żal ci, mon Laval
Że Beck nawala Lavala?
Lavalu, czy ci nie żal;
Nie kocha cię Marechal,

Para b. premjerów, pp. Prostol i Wsławek, krążąc koło stolca premjerowskiego otrzymuje z wyżyn, na melodję z filmu „Dziesięć krzeseł“, taką odpowiedź:

Może kiedyś, innym razem,
Dziś, narazie, ...nie.
Wasze brody
Wyszły z mody:
Ogolonych chcę!
Brody dziś są coraz krótszę,
Może jutro, lub pojutrze,
W każdym razie: dzisiaj — nie!

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH
(zestawiono w tem „Co w trawie piszczy“)

Narodowy: codziennie „Rozbitki“ z członkami zarządu ZASP-u w rolach głównych.

MAŁY: codziennie „Ich czworo“ ze Stefanem Jaraczem, Ewą Bandrowską-Turską, Karolem Bendą i Korolewicz-Waydową. Członkom ZASP-u wstęp na widownię wzbroniony.

LETNI: codziennie: „Kwiecista droga“ czyli — „Człowiek, który nie pije“ z gen. Wieniawą-Długoszowskim.

Polski: codziennie aż do końca kryzysu „Ciężkie czasy“.

Dawniej a dzisiaj

Dawniej wynalazkom i wynalazcom nie wiodło się tak dobrze jak dzisiaj. Zblazowani zdobyczami techniki i wiedzy, przyjmujemy dzisiaj ze spokojem do wiadomości, że oto udało się skonstruować samolot, który będzie odbywał podróże poprzez stratosferę, że takie lub inne promienie dadzą nam możność uleczenia nieuleczalnych dotąd chorób, widzenia na odległość, zapalania lamp elektrycznych na odległość kilku tysięcy kilometrów etc. etc. Jeżeli przyjęto ze sceptycyzmem wiadomość, którą rozgłosiła prasa, że pewien wynalazca francuski skonstruował aparat, który wydobywa benzynę z wody morskiej, to raczej dlatego, że wydawało się rzeczą zbyt przesadną twierdzenie wynalazcy, iż benzyna wydobywana jego systemem będzie tańsza znacznie od benzyny zwykłej. Chodziło więc raczej o „jak“, niż o „co“.

Dawniej bywało inaczej. Wynalazek spotykał się odrazu z oporem i z nieufnością ze strony nietylko opinji, ale i fachowców, uczonych. Dość przytoczyć np. historję wynalazku wrzeciona Jacquarda, którego w obecności Napoleona zwymyślał Carnot od oszustów i blagierów. Gdy w r. 1878 przesłał Edison do Paryża swój gramofon, profesor i akademik Bouillaud, wobec którego zademonstrował wynalazek Edisona fizyk du Moncat, rzucił się na wysłannika Edisona: „Co pan sobie myśli, będzie nam pan tutaj demonstrował sztuczki brzuchomówcy!“. Cóżby powiedział dzisiaj prof. Bouillaud, przyglądając się filmowi dźwiękowemu. Profesor politechniki w Brunświku, Launhardt, upominał w 1875 r. swoich słuchaczy, aby nie zawracali sobie głowy i nie tracili napróżno czasu na wynalezienie automobilu, zdolnego do jazdy. A w 10 lat później Benz i Daimler otrzymali patenty na budowę automobilu, który rozpoczął swoją karjerę zwycięską. Nie inaczej było z pierwszą lokomotywą i z pierwszym pociągiem, którym przepowiadano marny koniec. Dzisiaj zmieniło się to tak gruntownie, iż można raczej powiedzieć, że łatwość, z jaką ludzie wierzą w wynalazki, przekroczyła nawet granice zdrowego rozsądku i stała się gruntem, na którym żeruje blaga i wyzysk. Or.

JAK WOJSKO, TO WOJSKO!

Jeden z emerytowanych pułkowników zajmuje obecnie stanowisko dyrektora wielkiej fabryki łódzkiej. W biurze zaprowadzony został reżym i duch wojskowy. Gdy pracownik biurowy zawiadomił go, że weksel oddany na inkaso został zaprotestowany, oburzony dyrektor zawołał:

— No, tym razem jeszcze to puszczę płazem, ale żeby mi się to więcej nie powtarzało!

Wiadomości z kraju

Jak nauczycielka postępować nie powinna

Z Brzostku piszą nam:

Tut. Komitet Powodziowy wyznaczył dla dziatwy szkolnej, których rodzice zostali dotknięci powodzią, jako zapomogę przybory szkolne.

Nauczycielka tut. szkoły powszechnej p. Wawszczakówna, która Bogu dzięki w powodzi nie ucierpiała, a nędza i głód nie zaglądają do jej panieńskiego mieszkania, — uważała za stosowne przy podziale przyborów szkolnych dzieciom swej klasy, wprowadzić i na tym odcinku (biedna nauczycielka niema niestety szerszego pola działania) paragraf aryjski

Uczyniła to tak uroczyście, jak przystoi na „prawdziwą“ aryjską wyznaczynię ideałów Trzeciej Rzeszy Oto podczas rozdziału przyborów szkolnych kiedy wstało ze swej ławki biedne i głodne dziecię żydowskie imieniem Bajgiel, którego rodzice ucierpieli w powodzi — oświadczyła: „Ty Żydzie nie dostaniesz“

Władze szkolne powinny zająć się tym zawstydzającym objawem i przypomnieć tej nauczycielce o zasadzie chrześcijańskiej: „Kochaj bliźniego, jak siebie samego“. G.

Sąd klubowy w sprawie pos. Wiślickiego

Ze względu na niedostateczne wyjaśnienie zarzutów w sprawie łuszczarni ryżu, na prośbę pos. Wiślickiego ma się zebrać sąd klubowy B. B. W. R.

W skład sądu wchodzą sen. Evert jako przewodniczący, wicemarsz. Bogucki i b. min. Kühn. W ten sposób sprawa Wiślicki—Rybarski będzie ponownie rozpatrywana przez sąd klubowy B. B. W. R.

Znikł dyrektor olejarni

W Szamotułach w Poznańskiem sensację wywołało nagłe zniknięcie dyrektora i głównego akcjonarjusza olejarni szamotulskiej, Henryka Boraha, obywatela francuskiego. Istnieje przypuszczenie, iż uciekł on do Francji. Olejarnia szamotulska popadła ostatnio w duże trudności finansowe i była pod nadzorem sądowym. Ponieważ Borah wystawił dla zaspokojenia licznych wierzycieli czeki bez pokrycia, sprawą jego zajął się prokurator. Olejarnia szamotulska jest nieczynna, a zwolnionym z pracy robotnikom zakład zalega z wypłatą robocizny.

Podkomisarz policji Thorn przeszedł na katolicyzm

W kościele Wszystkich Świętych w Warszawie ks. Godlewski udzielił chrztu podkomisarzowi policji państwowej, Thornowi Kaume i jego żonie Gitli. Podkom. Thorn, który był przedtem wyznania mojżeszowego, zmienił imię na Jana Karola, żona zaś jego na Barbarę. Thorn od dłuższego czasu pełnił służbę w policji państwowej. Ostatnio był on podkomisarzem w III-cim komisarjacie przy ul. Nowolipki. Obecnie podkomisarz Jan Karol Thorn jest na przeszkoleniu w oficerskiej szkole policyjnej.

Skazany za pobicie ekscentrycznego hrabiego

Jedna z sal warszawskiego sądu grodzkiego przy ulicy Przechodniej zapełniła się niepowszednią publicznością. Szczególną uwagę zwracała znana na gruncie warszawskim postać hr. Jeofrey Montalk- Potockiego, który paraduje w czerwonej szacie średniowiecznego mnicha. Hr. Potocki oskarżał ziemianina Daszewskiego o dotkliwe pobicie szpicrutą. Daszewski wymówił ekscentrykowi gościnę w majątku, gość jednak nie wyprowadził się. Zniecierpliwony Daszewski wymierzył Potockiemu sam sprawiedliwość.

Sąd grodzki po przeprowadzeniu kilkugodzinnej rozprawy, skazał Daszewskiego na 1000 złotych grzywny.

Ułaskawienie mordercy z O. U. N.

Prezydent Rzplitej uwzględnił podanie obrony Litwina, członka OUN. i zamienił skazanemu karę śmierci na dożywotnie więzienie. Litwin skazany był przez sąd przysięgłych w Tarnopolu na karę śmierci za udział w zamordowaniu przodownika PP. śp. Głowackiego.

Schwytanie bandyty, zaocznie skazanego na śmierć

We wsi Łuczajc na Wileńszczyźnie policja ujęła poszukiwanego od lat 10-ciu groźnego bandytę Kazimierza Włościakowa, który za szereg napadów i rabunków został skazany zaocznie na karę śmierci. W r. 1924 Włościakow zbiegł na teren sowiecki, w r. zaś 1929 wrócił do Polski i zamieszkał pod przybranem nazwiskiem. Groźnego bandytę osadzono w więzieniu.

Na jakie trudności napotyka nasz eksport?

W kołach przemysłowych dyskutowane są utrudnienia powstające dla eksportu z przyczyny władz skarbowych. Stwierdzono, n. p., że częstokroć, w przedsiębiorstwach, pracujących głównie na eksport, odrzuca się księgi handlowe z powodu usterek czysto formalnych. W następstwie cały eksport opodatkowany zostaje podatkiem obrotowym, przyczem wdrażane są egzekucje bez oczekiwania na wyniki rekursu. — Miały nawet miejsce w tych wypadkach zajęcia sum z tytułu zwrotów ceł. Władze skarbowe stoją w tych wypadkach rygorystycznie na stanowisku formalnem, że eksport musi być udowodniony prawidłowo proawdzonemi księgami handlowemi (art. 3 p. 15). Władze skarbowe uważają przytem za wystarczający powód do kwestjonowania prawidłowości ksiąg błahe częstokroć usterki formalne, nie bacząc na to, że księgi pomimo tych usterek odpowiadają całkowicie prawdzie materjalnej. Zauważono też, że w zakresie tych spraw praktyka poszczególnych izb skarbowych jest niejednolita. Należy zwrócić uwagę, że omawiane sprawy wchodzą obecnie w nową fazę z tego względu, iż nowa ordynacja podatkowa przynosi ze sobą nowe momenty proceduralne. Tak np.: w wypadku kwestjonowania prawidłowości ksiąg ordynacja przewiduje możność przeprowadzenia dowodu. Oczywiście trudno jest zgóry przewidzieć, w jakim stopniu nowe przepisy odbiją się na praktyce władz skarbowych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

EM EM.: Kapitalista udający się do Palestyny może zabrać ze sobą tylko członków rodziny. Dalsze pytania wskutek tego odpadają.

„WIEDZA“, BIELSKO: Podręcznika takiego w języku polskim niema. W szkołach utraktywistycznych posługują się podręcznikiem hebrajskim Urinowskiego lub Klausnera. 2) W języku hebrajskim jest podręcznik prof. Kleina, w języku niemieckim H. Hermanna „Palestinakunde“ (Fiba-Verlag Wiedeń).

Z SALI KONCERTOWEJ.

Mikołaj Orłow

Słyszałem już kilka razy tego wybitnego pianistę i za każdym razem odnosiłem takie samo, obecnie znów potwierdzone i sprawdzone wrażenie: ucieleśnienia muzycznego w grze Orłowa tzw „nowej rzeczowości“, która jednak tymczasem przestała być nowa. Polega zaś ta rzeczowość na zupełnie objektywnem, nieosobowem nastawieniu się wykonawcy do utworu wykonywanego i akademickiem, bardzo skrupulatnem, jednak suchem (bez omasty) odtworzeniu programu. Dlatego w takiem wykonaniu utwory o bogatej treści duchowej, a więc np. Warjacje Brahmsa brzmią jednostajnie i męczą, natomiast etiudy pasażowe Chopina lub Skrjabina. „Trzmiel“ Korsakowa i wogóle momenty brawurowe wychodzą doskonale. Zależy oczywiście od słuchacza, czego szuka w grze i co mu się w niej podoba, jednak gra taka, jak Orłowa, nie porusza do głębi wrażliwości artystycznej i jej nie zaspakaja, a tylko dotychka po wierzchu i zadawala w wysokim stopniem doskonałej sprawności palcowej, którą u Orłowa podziwiać należy w łańcuchach figuralnych, mniej natomiast w technice akordowej, która tym razem, może wskutek niedyspozycji koncertanta nie wszędzie była bez zarzutu.

W interesująco zestawionym programie przodował nieznany utwór Taniejewa (Prelud i Fuga), który nie odpowiadał swą treścią talentowi autora; zwłaszcza figura ostinato basu powodowała przez konsekwentne jej przeprowadzenie dużo twardych skojarzeń harmonicznych. Powitano natomiast z radością Lisztowskie transkrypcje czterech pieśni Schuberta oraz Warjacje b-moll Szymanowskiego, które w bliskiem sąsiedztwie wykonanych przedtem Warjacyj Brahmsa, wykazały także bliskie sąsiedztwo ówczesnej inspiracji i faktury kompozycyjnej Szymanowskiego. I znów stwierdzić można było z miłem zdziwieniem, jak kolosalny wpływ miał spadek duchowy po Brahmie na całą ówczesną twórczość muzyczną wielu lat na przełomie stulecia. Dr. Apte.

Podróżnicy wgłąb morza



Amerykańscy badacze głębin morskich, dr. William Beck (z lewej) ze swym asystentem przed gondolą stalową, w której opuścili się na głębokość 900 mtr. pod powierzchnię morza. Obecnie obaj uczeni powrócili do Nowego Jorku, gdzie opracują rezultaty swej podmorskiej podróży.

Refleksje — zygzaki — groteski

Bethamidrasz a sowiety

Ciekawe są często telegramy Żydowskiej Agencji Telegraficznej. Zwracamy zwykle uwagę na sprawozdania i telegramy ŻAT-nej natury bardziej sensacyjnej, pomijając często niesłusznie doniesienia pozbawione na pierwszy rzut oka pikanterji aktualności. Warto jednak wyłowić od czasu do czasu takie spokojne telegramy naszej ŻAT-nej. Oto przykład, który najlepiej nam ilustruje punkt wyjścia naszych rozważań.

Z Moskwy donosi ŻAT-na, że w żydowskiej prasie sowieckiej ukazały się artykuły o ciężkiej sytuacji miasteczek żydowskich na Ukrainie, a przedewszystkiem w powiecie winnickim. Lokalny komitet partji komunistycznej we Winnicy wysłał cztery ekspedycje do zapadłych miasteczek i osad żydowskich. Ekspedycje studjowały sytuację na miejscu, a po kilkutygodniowym pobycie w małych miasteczkach żydowskich wróciły do Winnicy i przedłożyły komitetowi sprawozdania. Dowiadujemy się z tych sprawozdań, że małe miasteczko żydowskie zmieniło po części swe oblicze, bo ludność żydowska porzuca handel i „profesje powietrzne" i zaczyna się „produktywizować". — Powstają wszędzie fabryki, w których pracują Żydzi, a obok miast i miasteczek podmiejskie kołchozy. Rzemieślnicy organizują się w artele. Mimoto sytuacja fabryk, kolchozów i arteli rzemieślniczych niebardzo się świetnie przedstawia; podmiejskie kołchozy tem się różnią od regularnych kolchozów wiejskich, że ich członkowie mieszkają w miasteczkach i codziennie odbywać muszą długie marsze do swych placówek pracy, podczas gdy ‚kolchoźnicy' mieszkają już we wsiach, gdzie mają swoje domy, w których prowadzą gospodarkę indywidualną, dopuszczalną w ramach kolchozów. Artele zaś i fabryki nie otrzymują surowców i dlatego nie mogą wydajnie pracować.

O wiele ciekawsze są uwagi o życiu kulturalnem miasteczek żydowskich. Rosja przeżyła w gwałtownem tempie rewolucję, a w miasteczkach żydowskich najlepsze budynki przeznaczone są dla bethamidraszów. Ludność żydowska każdego miasteczka utrzymuje swego rabina, szocheta i chazena. — Święta Nowego Roku i Sądnego Dnia obchodzone są nader uroczyście. Rozumie się, że sprawozdania ekspedycji domagają się, by „wyrwano miasteczka z letargu" i by koniec położono tym „przeżytkom epoki minionej". Nie chodzi mi tu o polemikę z oświetleniem przez komunistów żydowskich stanu kulturalnego miasteczek żydowskich, — chciałbym tylko zwrócić uwagę na konserwatyzm żydowski, wyraziście manifestujący się właśnie w tem zjawisku społecznem. Ileżto razy zarzuca się żydostwu, że jest roznosicielem nowatorstwa i uprawia rewolucję niejako dla samej rewolucji! Nie ulega wątpliwości, że jeśli znikną z małych miasteczek żydowskich na Ukrainie rabin, chazen i szochet, stanie się to tylko pod naporem sił rewolucyjnych, które do tego użyć będą musiały gwałtu. Wiem, co mi na to zawodowi antysemici odpowiedzieć mogą, — znam już zgóry tę starą piosenkę o rozdziale ról, jaki dyktuje tajemniczy Sanhedryn żydowski, nakazujący jednym Żydom szerzenie rewolucji, a drugim kultywowanie konserwatyzmu. Jest to absurd i w dodatku tak beznadziejny, że doprawdy nie warto już z nim polemizować.

Sprawa antysemityzmu

Zresztą psychologję antysemityzmu daje nam znany socjolog polski dr Aleksander Hertz w bardzo ciekawym artykule p. t. „Sprawa antysemityzmu" ogłoszonym w paździerrnikowym zeszycie „Wiedza i Życie". Zwracam uwagę na ten artykuł, który jest w polskiej publicystyce rzadką próbą ujęcia problemu antysemityzmu ze stanowiska objektywizmu nauki współczesnej. Autor zastanawia się przedewszystkiem nad zjawiskiem, że przeżywamy dziś w Polsce wyraźne wzmożenie się nastrojów antysemickich i pyta się, czy ów fakt znajduje dla siebie uzasadnienie w okolicznościach objektywnych, Po dłuższych wywodach dochodzi do przekonania, że antysemityzm objektywnie nie jest uzasadniony, bo stale zmniejsza się odsetek żydostwa w Polsce i coraz słabszą staje się rola żydostwa tak w życiu gospodarczem jak i umysłowem Polski. Bezpośredni udział żydostwa w życiu publicznem wyrażający się w zajmowaniu stanowisk państwowych i samorządowych jest tak nikły, że operując kategorjami realności można go wogóle nie brać pod uwagę". Gdyby więc w Polsce doszło kiedyś do gleichschaltowania na wzór niemiecki, to proces ten nie byłby dla żydostwa bolesny, a w każdym razie zupełnie nie można porównać stosunków polskich ze stosunkami niemieckimi z okresu przedhitlerowskiego. Faktem dalej jest, że stosunek ludności żydowskiej do państwa polskiego jest zupełnie lojalny, co nawet stwierdzają sami antysemici. Reasumując dochodzi autor do następującego wniosku: „Nawiasowo można dodać, że nieraz ma się wrażenie, jak gdyby antysemici stawiali Żydom wyższe wymagania pod względem patrjotycznym niż tzw. ludności rdzennej."

A jednak antysemityzm w Polsce wzmaga się. Źródłem antysemityzmu nie są argumenty rozumowe, lecz czynniki emocjonalne, a rozum tym czynnikom dostarcza do[...]o potem uzasadnienia racjonalnego. —

Pierre Valdagne

Prześladowca

W połowie czerwca pod wieczór pięknego dnia, dwaj uczniowie weszli do parku Moneccau po wyjściu z liceum. Obaj dobrze ubrani, bez nakrycia głowy, nieśli książki swoje i zeszyty opasane rzemykiem. Rodzice im kazali wracać piezo po wieczornych zajęciach. Rodzice Oktawiusza Hublin posiadali piękny majątek aczkolwiek mniej znaczny od tego, którym rozporządzał Alaina Fouges.

W parku pełnym słońca, kwiatów i radosnych głosów dzieci, Oktawjusz chciał usiąść nad stawem.

— Idźmy trochę dalej — rzekł Alain. — Tam gdzie byliśmy wczoraj.

— Aa! — rzekł mu towarzysz... Jesteś ciekawy czy dziś odnajdziesz swego prześladowcę?

— Tak!

— Tak! A więc idźmy!

Przeszli w drugi koniec parku.

— O, jest — rzekł Alain, wskazując na ławkę.

— Tak i na tem samem miejscu.

— Boisz się go?

— Ani trochę! Lecz zastanawia mnie to.

Chłopcy usiedli na krzesłach, podczas gdy jakiś mężczyzna uporczywie spoglądał na Alaina Hublin.

Był to człeczyna lat pięćdziesięciu może. Robił wrażenie skromnego urzędnika.

— Ten człowiek zna mnie z pewnością i śledzi mnie — mówił szeptem Alain Fouges.

— Wiesz co, Fouges? To zabawne, ale mam wrażenie, że jesteś podobny do niego...

— Dziękuję! — odparł Fouges zlekka dotknięty tą uwagą.

— Naprawdę. Masz takie same oczy, jak on... A wreszcie coś ci się przewidziało. Skądżeby ten poczciwiec śledził ciebie? Wiesz co ci powiem, to jakiś posługacz biurowy, może woźny jakiegoś ministerjum. W przedpokoju tatusia widuję podobne typy...

Alain Fouges z głową wzniesioną i pewną czelnością postawy wystawiał się na spojrzenia nieznajomego. Obaj koledzy rozmawiali pocichu, przyjmując obojętne miny.

— Nie spuszcza ciebie z oczu! — szeptem zauważył Hublin.

— Mówię ci przecież, że się nie mylę. Blisko miesiąc temu zobaczyłem go na chodniku przed liceum jak tam czekał na mnie. Naturalnie byłem z kolegami i nie zwróciłem na niego uwagi. Zauważyłem go ponownie na bulwarze Hausmana, jak szedł za mną.

— Innego dnia spostrzegłem go znowu. Odprowadził mnie do samego domu, a wczoraj gdy byłeś ze mną, jestem przekonany, że przyśpieszył kroku, by wyprzedzić nas do parku...

— Więc cóż to znaczy? Co o tem myślisz?

— Nic nie myślę. Ale to mnie irytuje, nie chcę być śledzony.

— Mam jednak nadzieję, że nie zrobisz mu awantury.

— Nie Chcę jednak pomówić z ojcem.

— Czem się twój ojciec właściwie zajmuje?

— Jest dyrektorem wielkiej fabryki jedwabiu sztucznego Mauvert i S-ka.

— A więc ojciec twój nazywa się Mauvert?

— Tak jest. Ludwik Mauvert.

— A przecież nazwisko twoje jest Fouges?

Alain zaczerwienił się.

— Tak. Nazywam go ojcem swoim, lecz jest tylko drugim mężem mojej matki.

— A-a-a...

— Och! Hublin. Jest dla mnie ojcem prawdziwym i kocha mnie, jak rodzonego syna. Jest bardzo bogaty i bardzo kocha mamusię. Jest to bardzo zacny i mądry człowiek. Wychowuje mnie od trzeciego roku życia. Mało jest dzieci tak szczęśliwych jak ja.

— A twój prawdziwy ojciec?

— Przepadł bez wieści. Rodzice moi nigdy o nim nie mówią. Raz tylko, gdy skończyłem dwanaście lat, opowiedzieli mi, że ojciec porzucił matkę, pozostawiając nas — mamusię i mnie — bez środków do życia. Powiedzieli mi jeszcze, że nie był złym człowiekiem, ale narwańcem, pojmujesz? Podobno jest gdzieś w kolonjach i nigdy już stamtąd nie wróci. Gdyby wrócił — mój Boże! — nie sprzeciwialiby się temu, bym go widywał, ale oczywiście nie przestałbym kochać, jak ojca, mego ojczyma, który mnie wychował i zaopiekował się mną od dziecka. Kocham go naprawdę z całego serca i ubóstwiam matkę. Gdyby więc tamten powrócił z kolonji, pojmujesz, że nic się nie zmieni. Będę może już dorosły i będę mógł powiedzieć mu, że źle postąpił ze mną i z mamą i że Ludwik

Odczuwa się przedewszystkiem Żydów jako żywioł obcy, a stąd pochodzi antagonizm. Jedni uważają właściwości negatywne, mające rzekomo charakteryzować Żydów, jako wytwór specyficznych warunków bytowania masy żydowskiej, a inni znowu wywodzą odrębność żydowską od żydowskich swoistych cech konstytucjonalnych. Na tle antagonizmu do żywiołu odczuwanego jako obcy zaczyna działać wyobraźnia, stwarzając rozmaite mity. Ten mitotwórczy proces jest bardzo silny w okresie deklasowania się społecznego. W każdem społeczeństwie istnieć muszą parjasi, którzy są niejako przed miotem kompleksu wyższości danego społeczeństwa. Tymi parjasami są Żydzi. W krajach Europy zachodniej zanikał antysemityzm, ponieważ po emancypacji żydowskiej ten kompleks wyższości w stosunku do Żydów na sile, w krajach zaś, w których jeszcze silnie tkwią tradycje epoki przedkapitalistycznej, antysemityzm utrzymuje się, a nawet wzrasta na sile jako przeżytek kompleksu wyższości. „Wzrost antysemityzmu w czasach dzisiejszych jest wskaźnikiem, — który mówi, że w życiu społecznem, a w każdym razie w wielkich dziedzinach tego życia zachodzą procesy rozpadu. Deklasujące się warstwy średnie wytwarzają sobie mit, który staje się dla nich psychiczną rekompenzatą za sytuację, w jakiej się znalazły. I dlatego sprawa antysemityzmu jest jedną z najciekawszych dróg wniknięcia w atmosferę duchową czasów, które obecnie przeżywamy“ — oto rezultat wywodów p. dra Aleksandra Hertza, które streściliśmy narazie ryczałtowo, bo do nich obszernie jeszcze wrócimy.

Gotyk a megalomanja narodowa Niemców

A więc antysemityzm jest produktem mitotwórczej psychiki społeczeństw, — wśród których żydostwo żyje jako mniejszość narodowa. Ale ten kompleks wyższości i niższości wyładowuje się w mitach nietylko w stosunku do Żydów lecz i do Niemców. I u nich odbywa się proces rozpadu kulturalnego, — który szuka swego odpowiednika w mitach. Niemcy uwierzyły, że są solą ziemi, że są narodem przodującym w budowaniu kultury i dlatego rościły sobie pretensje do hegemonji nad światem, a gdy te pretensje ziścić się nie mogły schorzała psychika niemiecka zaczęła tworzyć rozmaite mity i snuć okrutną mistykę krwi.

Jeden z takich mitów analizuje niejako — mimochodem świetny historyk sztuki Feliks Stössinger w ślicznym artykule p. t. „Prag — Kunst und Schicksal eines Volkes“, który przynosi ostatnio zeszyt miesięcznika „Die Sammlung“, redagowanego w Amsterdamie przez Klausa Manna. Stössinger usiłuje nam dać psychologję Pragi, stolicy republiki czeskosłowackiej i natrafia w swej analizie architektury miasta na gotyk. Wiadomą jest rzeczą, że Niemcy reklamują dla siebie przywilej uchodzenia za twórców gotyku. Natomiast faktem jest ,że styl gotycki zrodził się we Francji i dzięki francuskim architektom stał się fenomenem europejskim, ponieważ artysta francuski wyrastał wprawdzie ze swej gleby, ale szukał za wsze Europy w swej twórczości. Kultura francuska nigdy nie była odosobniona, lecz wciągała w swą orbitę najszersze masy, — podczas gdy ludy, które rykiem odkrywają swój charakter nordyczny, deklarują się mimowoli jako mieszańce. „Podczas gdy niemieccy genjusze wedle wyrażenia Lassale'a, które mogło być również produktem Nietschego, jak stado żórawi przelatywali przez kraj, nie dotykając go, jest właściwością Francji, że sprawy duchowe nie są indywidualną własnością prywatną wielkiego samotnika, lecz lud francuski manifestuje się w swych wielkich mężach, których czyny i słowa wracają do ludu“ — tak mniejwięcej definjuje Stössinger stosunek Francji i Niemiec do kultury. Zdaje mi się, że nie można mu odmówić racji. M. K.

Mauvert jest nierównie lepszy od niego!

Człowiek z ławki znikł w międzyczasie. Obaj koledzy powstali.

— Niema twego prześladowcy! — rzekł Hublin.

— Nareszcie! Pomimo to pomówię o tem z ojcem. Zaczyna mnie to irytować.

* * *

Ludwik Mauvert

do

Edwarda Fouges

232 ul. Lafayette, w Paryżu.

Panie!

Alain donosi, że od jakiegoś czasu prześladuje go po wyjściu z liceum osobnik, rysopis którego zgadza się z pańskim. Opowiedział mi, że dwukrotnie zauważył, jak w parku przyglądał mu się pan z natarczywością, która zwróciła uwagę dziecka.

„Przypominam panu warunki naszej umowy. Uratowałem pana od nędzy, a nawet od pewnej „odpowiedzialności“, ze względu na dziecko jego, mojego obecnego syna. Znalazłem skromne zajęcie dla pana, a rejent mój wypłaca panu rentę pod warunkiem, że nie będzie pan próbował widzieć się z Alainem przed jego dojściem do pełnoletności. Nie mówiliśmy mu wszystkiego o panu. Wie tylko tyle, że był pan lekkomyślny, co doprowadziło rodzinę jego do nieszczęścia. Ze swej strony zatem dochowałem umowy. O ile pan tego nie zrobi także, a Alaim raz jeszcze napotka pana na swej drodze, cofnę panu rentę, wyznaczoną przezemnie i zostanie pan skazany na zastosowanie do niewystarczającego wynagrodzenia z posady. Zastrzegam sobie przerwanie prześladowania dziecka, inaczej wykonam co piszę. L. Mauvert“.

ROZMAITOŚCI

Wynalazki Marconiego na r. 1935

Telewizja telefoniczna i filmowa. — Przenoszenie zdjęć rentgenowskich

Nieustający nigdy w pracy Edison europejsk i,markiz Marconi obiecuje na przyszły rok wykończenie trzech wynalazków, które odgrywają dużą rolę w życiu społecznem. — Pierwszym z nich, zaawansowanym, jest połączenie telefonu z telewizorem. Z chwilą — gdy połączenie między obu numerami jest dokonane, na matowej szybce ukazuje się twarz osoby, stojącej przy aparacie. Wynalazek ten udoskonala Marconi w tym celu, aby koszty aparatury zmniejszyć wydatnie, tak mocno, iżby telewizor telefoniczny stał się dostępny dla wszystkich.

Drugi wynalazek polega na nowym systemie przenoszenia obrazów i zdjęć filmowych na dystans. Istnieje już jeden taki aparat w Londynie, ale jest to system bardzo skomplikowany i kosztowny. Marconi twierdzi, iż jego system telewizji filmowej będzie łatwy i tańszy ,tak, iż w przyszłości widz siedzący w kinie w Paryżu będzie mógł np. oglądać na ekranie to, co się w danej chwili dzieje w Tokio, Chicago czy Władywostoku. Pozatem obrazy wyświetlane, dajmy na to, w kinie londyńskiem, będą mogły być przeniesione i wyświetlane jednocześnie na ekranie kina paryskiego czy warszawskiego.

Trzeci zaś wynalazek dotyczy dziedziny medycyny i może mieć doniosłe znaczenie dla całego szeregu chorób. Marconiemu udało się przy użyciu ultrakrótkich fal przenosić na dystans zdjęcia rentgenowskie. Tak więc np. chory na płuca, znajdujący się w sanatorjum londyńskiem, nie będzie musiał udawać się np. do Wiednia, do specjalisty, gdyż zdjęcie rentgenowskie chorego płuca zostanie przekazane i wyświetlone w ciągu kilku minut na ekranie kliniki wiedeńskiej. Tyle obiecuje Marconi na rok 1935. J. L.

Coby było, gdybyśmy żyli 200 lat

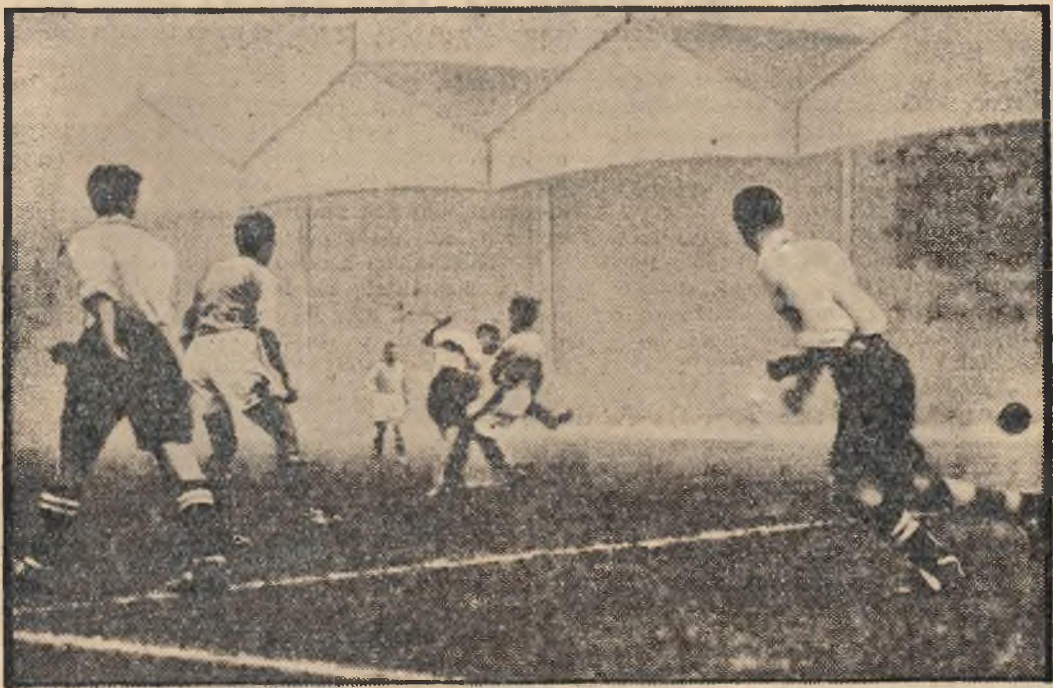
Znany biolog rosyjski, profesor Łazarew, jest zdania, iż człowiek powinien właściwie żyć do 200 lat. Opinja Łazarewa zbiega się z licznemi próbami i metodami odmładzania które zainicjował Steinach i Woronow. Są ludzie, którzy pragnęliby żyć jaknajdłużej, przeciągnąć okres dojrzałości i odsunąć jak najdalej okres starzenia się.



Gdyby w ten lub w inny sposób, życzenia jednych a doświadczenia drugich się ziściły, mielibyśmy ciekawe, paradoksalne nawet zjawiska w życiu jednostek. Cofnąwszy się np. wstecz i przyznawszy prawo do 200 lat życia Schillerowi, ujrzelibyśmy autora ‚Zbójców‘ słuchającego... radjo, Goethe — dajmy na to — miałby przed sobą zadanie trudniejsze nieco, niż za czasów młodości: pogodzenia się z Trzecią Rzeszą, zamiast z ojcowskim rządem księcia wejmarskiego, Heine siedziałby w Paryżu jako senjor emigrantów politycznych, Wagner musiałby się pogodzić z nowemi prądami w muzyce i z audycjami przez radjo. Ludzie, którzy oswajali się z trudem z pociągami, jako nowością komunikacyjną, musieliby w latach „dojrzałych“ przyzwyczajać się do widoku pędzących z sybkością 120 km aut, z dziwowiskiem szybujących w powietrzu aeroplanów Ludzie urodzeni w r. 1800 np. mieliby przed sobą piękne perspektywy zrobienia karjery w r. 1980 dajmy na to. Czy ci wszyscy szczęśliwcy, którym daneby było dożycie do dwustu lat, nie zmęczyliby się nadmiarem przeżywanych przemian i wrażeń? Nie mówiąc już o tem, że na ziemi zrobiłby się zbyt wielki ścisk i tłok. Or.

ZE SPORTU

Strzał, który zadecydował o zwycięstwie w głośnym meczu



Głośny mecz piłkarski Anglja—Włochy, zakończył się — jak już donieśliśmy — zwycięstwem Anglików w stosunku 3:2. Na zdjęciu widzimy moment strzelenia trzeciej bramki przez środkowego napastnika Anglji.

„Zaprawa narciarska“

Śnieg! Narty! Dwa słowa, które elektryzują masy, dwa słowa, które jakby różdżką czarodziejską odmładzają ludzi: staruszek czuje młodzieńczą energję, a dziecko staje się dorosłym człowiekiem.

Doniedawna jeszcze narciarstwo, obojętne dla szerszego ogółu, uprawiane było przez stosunkowo małą garstkę sportowców. Nagle bez żadnej propagandy w bardzo krótkim czasie, bo zaledwie przez okres dwóch sezonów zimowych, wyrosła samorzutnie cała falanga narciarzy, obejmująca tak dzieci jeszcze w wieku przedszkolnym, jak i ludzi starszych, którzy dawniej uważali, że zimę trzeba spędzić przy rozpalonym kominku.

Dzisiaj z nastaniem zimy jedynym tematem — nawet tych, którzy wogóle żadnego sportu nie używają — są narty. Można śmiało twierdzić, że bezwzględnie żadna gałąź sportu nie uzyskała tylu zwolenników i czynnie biorących udział, jak właśnie narciarstwo.

Obecnie ci wszyscy w sezonie bezśnieżnym zapełniają sale gimnastyczne i uprawiają tak zwaną zaprawę narciarską. Zazwyczaj, gdy spadnie pierwszy śnieg, ta cała masa porzuca sale gimnastyczne i nie kontynuując dalej gimnastyki narciarskiej, posuwa się deskami po śniegu.

Rozumie się, że takie traktowanie sportu narciarskiego, nigdy nie doprowadza do pożądanych rezultatów. Człowiek, niezupełnie fizycznie przygotowany, nie jest absolutnie w stanie w przeciągu sześciu, czy ośmiu tygodni suchej zaprawy narciarskiej nabyć tej tężyzny fizycznej, jakiej wymaga w tym wypadku narciarstwo.

Tu właśnie wyjaśnia się tajemnica, dlaczego narciarstwo naraz zyskało tylu zwolenników.

Tam gdzie każdy inny sport, celem utrzymania pewnej formy, musi mieć bezwzględnie całoroczną zaprawę gimnastyczną, narciarstwo jest pod tym względem upośledzone.

Najgorszem zjawiskiem jest to, że często instruktorzy wmawiają ćwiczącym, że po kilku lekcjach powinni się dobrze czuć na nartach. Otóż tak nie jest. Kunszt jazdy na nartach nie jest zabawką i wymaga stałego treningu, a w pierwszym rzędzie gimnastyki uprawianej przez rok cały, nie wyłączając głównego sezonu zimowego. Stałe bowiem i racjonalne uprawianie gimnastyki z uwzględnieniem gimnastyki narciarskiej, przyczynia się i uprawnia do korzystania ze sportu narciarskiego.

Taka bezustanna i racjonalna praca gimnastyczna nie powinna nigdy odstraszać od używania sportu narciarskiego, wręcz przeciwnie, powinna być tylko bodźcem, gdy im organizm będzie więcej wyćwiczony, a mięśnie będą stale utrzymane w odpowiedniej elastyczności, tem większe zadowolenie da ten rzeczywiście królewski sport.

Izrael Eisenstein.

Kto kupi ten znaczek pocztowy?

Słynny filatelista amerykański, miljoner Artur Hind, był posiadaczem wspaniałej kolekcji najrzadszych znaczków pocztowych. Wartość jego kolekcji oceniano na około 10 miljonów złotych. Gdy Hind zmarł, żona jego postanowiła sprzedać kolekcję. Połowę zbiorów wysprzedano na licytacji w Nowym Jorku za sumę 3 i pół miljona złotych. Obecnie pani Hind przystąpiła do rozsprzedania pozostałych znaczków, a w tym celu wysłała do Europy swego agenta, który wiezie ze sobą jeden z najrzadszych okazów, znaczek pocztowy Gujany Brytyjskiej z r. 1856. Znaczek ten jest oceniony na sumę około 250.000 złotych.

Bruno Adler Copyright by Michal Kacha — Verlag Praha. 43)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

Lecz przewidziany wykład musi odpaść, gdyż Masaryk nie czuje się dobrze. A wobec tego, że nie stawia się w obliczu oburzonych studentów, idą oni do niego. Około siedemdziesięciu młodzieńców zdąża w kierunku jego domu i zaludnia dziedziniec starej kamienicy przy Thunstrasse. Nagle zjawia się żona Masaryka między nimi i zaprasza ich do mieszkania, jeśli mają ochotę pomówić z profesorem. On sam wychodzi na „pawlacz“, otwarty krużganek, ciągnący się wzdłuż każdego piętra starych praskich domów. Demonstranci zdobywają się zaledwie na kilka stłumionych okrzyków protestacyjnych i zmykają. Dopiero dzienniki muszą im dodać odwagi. Ogłaszają one na łamach swych pism bliższy adres mieszkania Masaryka, opisują, które okna do niego należą i którędy najlepsza droga prowadzi. Na wtorek 4 grudnia popołudniu zwołuje wydział studenckich związków posiedzenie do Karolinum. Jako główny punkt programu widnieje aktualny polityczny temat, lecz ogólnie jest wiadomem że przedmiotem zebrania będzie broszura o Polnie. Bezpośrednio przed otwarciem wiecu wydaje rektór zakaz odbycia go. Wobec tego ciągną wszyscy uczestnicy w stronę mieszkania Masaryka. Po drodze wygwizdują pomnik Radelskiego, składając równocześnie wymowne dowody sympatji redakcji „Narodni Listy“. Jednakże „Katolicke Listy“ donoszą, że Masaryk dopiero w czwartek wznowi wykłady i że dopiero przy tej sposobności będą mogli akademicy wyrazić to, co myślą. Natomiast inne gazety są przekonane, że znienawidzony profesor nie odważy się rozpocząć swych wykładów.

Gdy Masaryk niezupełnie jeszcze zdrów zajeżdża fiakrem, w towarzystwie żony przed Klementinum, stwierdza, że około tysiąc dwieście młodzieńców, przeważnie niezajętych w obrębie uniwersytetu, obsadziło dziedziniec i aulę. Entuzjaści Masaryka torują mu drogę. Zaledwie przekroczył próg sali, a już daje się słyszeć przeraźliwy krzyk. Nie może dojść do głosu.

Po daremnych próbach porozumienia się pisze Masaryk kredą na ściennej tablicy:

„Nie obawiałem się przyjść, proszę o głos“.

Wrzask trwa nadal, Masaryk pisze w dalszym ciągu:

„Oświadczam:

1) Zarzuty gazet, jakobym był przekupiony, są wierutnem kłamstwem; tak samo

2) oburzenie, że nazwisko me postawiłem na usługach obcej sprawy.

3) Wystąpiłem, ponieważ przejrzałem klerykalny antysemityzm i ponieważ pojmuję zło, które skutkiem tego grozi państwu...

4) Sumienne studja przekonały mnie, że forma procesu z Polny jest nieledwie zamachem na rozsądek i ludzkość. Stanąłem w obronie wolności myśli — daleki od wszelkiej dyplomacji — i będę wolności tej zawsze bronił.

Cóż wy, demonstranci macie przeciw temu? Wymieńcie mi swe argumenty! Będę je szanował, podobnie jak od was respektu wymagam“

W odpowiedzi nic poza wzmożonym krzykiem.

Masaryk pisze dalej.

„Szanowałem czeskiego studenta i wszystkie motywy, które nim kierowały. Stoję mu niniejszem do dyspozycji i chętnie odpowiem na każde jego pytanie. Spodziewam się ciągle jeszcze, że potrafi po męsku wystąpić, spodziewam się, że także otwarcie, nie tylko anonimowo, umiecie operować słowem“. (C. d. n.).

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 41
Zachód słońca 15 m. 37

LISTOPAD
18
NIEDZIELA

11 Kislew 5695

Rada Partyjna Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska

Dziś w niedzielę, dnia 18. listopada b. r. obradować będzie w Krakowie Rada Partyj na Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska. Początek posiedzenia Rady Par tyjnej o godz. 10-tej przedpoł. w lokalu Zrze szenia Kobiet żydowskich „Wizo” przy ul. **Mikołajskiej 6.**

Porządek dzienny Rady Partyjnej jest następujący:

1) Aktualne problemy naszej pracy sjonistycznej — Mgr. L. Salpeter ,prezes Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej
2) Zewnętrzna i wewnętrzna sytuacja w sjoniźmie — Dr. I. Schwarzbart, prezes Świa towego Związku Ogólnych Sjonistów.
3) Dyskusja,
4) Wnioski i interpelacje.

Wstęp na Radę Partyjną mają jedynie członkowie Rady Partyjnej Organizacji Sjonistycznej wybrani na XV. Konferencji Kra jowej.

NADAWANIE TELEGRAMÓW W POCIĄGACH

W „Monitorze Polskim” ukazało się rozpo rządzenie ministra Poczt i Telegrafów w sprawie nadawania telegramów w pociągach.

Rozporządzenie stanowi, że od dnia 1 grudnia będzie można nadawać telegramy nietylko w pociągach pospiesznych, lecz i w pasażerskich dalekobieżnych.

SZKARLATYNA WCIĄŻ PANUJE

W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano w Krakowie 17 wypadków płonicy, 10 róży, 7 krzluśca, 6 błonicy, 4 mumpsu, po 2 duru brzusznego i czerwonki i 1 odry.

— SJOŃSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE. Dziś, w niedzielę o godz. 5-tej popołudniu zebranie organizacyjne związku pracowników budowlanych (murarze, malarza, pokostnicy, flizarze, stolarze, ślusarze i inne zawody pokrewne) w lokalu Haszacharu przy ul. Jasnej 2.

Włamanie do kasy Sądu Cywilnego w Krakowie

Zuchwały występ szajki kasiarzy

(rg) Wczoraj w godzinach rannych tutejszy Wydział Śledczy zaalarmowany został wiadomością o niezwykle śmiałem włamaniu, jakiego dokonano w ciągu nocy. Szajka kasiarzy dostała się tymarzem do budynku Sądu Grodzkiego Cywilnego przy ul. św. Jana l. 12, leżącym naprzeciw I. Komisarjatu PP. Włamywacze rozbili tutaj kasę ogniotrwałą i skradli znaczną ilość gotówki.

Zawiadomione o wypadku organa śledcze wdrożyły natychmiast dochodzenia. Na miejsce wypadku przybył naczelnik Wydziału Śledczego p. nadkomisarz Pollak wraz z funkcjonarjuszami i rozpoczęto dochodzenia.

Jak się okazuje, włamanie zostało zauważone przez urzędników sądowych, którzy w godzinach rannych przybyli do biura. Wszedłszy do pokoju mieszczącego kasę, a zaopatrzonego w żelazne drzwi i żelazne okiennice, zauważyli funkcjonarjusze sądowi, iż tutaj gospodarowali złodzieje. Przy bliższem przyglądnięciu się, spostrzeżono w lewym rogu pokoju otwór wybity w suficie, oraz zwisającą stamtąd linkę. W drugim pokoju stała rozpruta kasa ogniotrwała. Druga kasa ogniotrwała, znajdująca się opodal, była nietknięta.

W wyniku dochodzeń ustalono, iż złodzieje zakradli się do jednej z sal sądowych na I. piętrze, wybili tutaj dziurę w podłodze, a stąd dopiero spuścili się linką do kasy, mieszczącej się na parterze. Po dokonaniu kradzieży, włamywacze opuścil kasę tąsamą drogą.

Nieustalone zostało narazie, jaką drogą sprawcy dostali się na I-sze piętro budynku sądowego i weszli stąd do sali. Mogli oni znajdować się od południa w gmachu sądowym i po zamknięciu bram przystąpili do pracy, mogli też dostać się tutaj przez niski mur, oddzielający sąd od sąsiedniego domu.

Łupem sprawców padło około 2.600 zł w gotówce, w tem 1.000 w monetach dwuzłotowych oraz depozyta sądowe, jak również pewną ilość znaczków sądowych.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż ma się tutaj do czynienia z szajką rutynowanych kasiarzy, którzy przystąpili do dzieła, obmyśliwszy wpierw dokładnie najdrobniejsze szczegóły wyprawy.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR ŻYDOWSKI**, Bocheńska 7. Dziś 2 przedstawienia głośnej sztuki M. Golda „Dr Levy“, w której cały zespół z Jonasem Turkowem i Djaną Blumenfeld odniósł zasłużone powodzenie. Przedstawienie o godz. 4 pop. (po cenach zniżonych) o godz. 9 wiecz. (po cenach normalnych). Bilety od godz. 10 rano przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj popołudniu, po cenach zniżonych, po raz 25-ty komedja muzyczna „Domek z kart“. Wieczorem powtórzenie krotochwili W. Rapackiego „Człowiek, który nie pije“, ukaże się również we wtorek.

— **NAJBLIŻSZE PREMJERY TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Po zabawnej i pogodnej krotochwili Rapackiego „Człowiek, który nie pije“, najbliższą premjerą teatru krakowskiego będzie jedna z najdowcipniejszych komedyj Bernarda Shaw'a p. t. „Nigdy nic nie wiadomo“ w przekładzie Florjana Sobieniowskiego. Ze sztuk wielkiego repertuaru z początkiem grudnia ukażą się niegrane w Krakowie już od lat kilkunastu „Zbójcy“ Fryderyka Schillera, w nowem opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego.

— **„OPOWIEŚCI HOFFMANA“ z A. SARI I A. DOBOSZEM.** Jutro w poniedziałek wieczorem, daje Opera krakowska Offenbacha „Opowieści Hoffmana“.

— **NOWA REWJA W „BAGATELI“** pt. „Ta Banda pięknie gra“ cieszy się wielkiem powodzeniem, dzięki barwnej wystawie oraz znakomitej grze całego zespołu artystycznego. Dziś początek przedstawień o godz 3, 5, 7 i 9 wiecz.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** Dziś o g. 3'30 pop. daje teatr komedjo- operę J. N. Kamińskiego pt. „Skalmierznaki“, a o godz. 7'30 wiecz premjerę pełnej humoru operetki E. Audran'a pt. „Lalka“.

— **IMRE UNGAR** świetny pianista- wirtuoz, który gra wywołuje wszędzie nadzwyczajn entuzjazm i porywa słuchaczy nieskazitelną techniką, poezją gry i niezwykłą muzykalnością, wystąpi dziś, 18 bm. w Starym Teatrze.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Czy Lucyna to dziewczyna“ (Bodo, Smosarska)
APOLLO: „Co mój mąż robi w nocy?“
ATLANTIC: „Marzenia miłosne“ (Ryszard Tauber) oraz „Sztuka życia“.
BAGATELA: „W blasku księżyca“ oraz rewja: „Ta Banda pięknie gra“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Nie zdradzaj“.
MUZEUM: „Trzech djabłów z Matterhorn“ oraz „Cohn i Kelly w tarapatach“.
PROMIEŃ: „Świat bez mężczyzn“ i „Mumja“ (Borys Karloff).
SŁONKO: „Fantomas“ (Ricardo Cortez) i „Ulica w poprzek“.
SZTUKA: „Koci pazur“ (Harold Lloyd)
ŚWIT: „Pożar nad Wołgą“ (Albert Prejean, Inkiszynow).
UCIECHA: „Frasquita“ (komedja muzyczna wg Lehara).
WANDA: „Dama od Maxima“.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 94, Cukier 29, Lilpop 10.10, Norblin 29. Tendencja utrzymana. **Papiery** procentowe: 4-proc. inwestycyjna seryjna 118, 5-proc. konwersyjna 63.25, 6-proc. dolarowa 71.50, 71, 4-proc. poż dolarowa (dolarówka) 53.40, 53.25, 53.50, 7-proc. stabilizacyjna 69, 68, 68.25. Tendencja słabsza. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.55, Gdańsk 172.74, Holandja 357.90, Londyn 26.48, Nowy Jork czek 5.30, Nowy Jork telegraficzny 5.30 i trzy ósme, Oslo 133.15, Paryż 34.92, Praga 22.13, Sztokholm 136.60, Szwajcarja 172.20, Włochy 45.30, Berlin 213. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 17. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29 i pół przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28 oraz 5.30 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 17. 11. Ceny transakcyjne: Żyto 30 ton 14.50, 30 ton 14.25, pszenica 30 ton 16.50, owies 30 ton 15.50, 45 ton 15.20, 45 ton 15. Ceny orjentacyjne: owies 15—15 i jedna czw., otręby żytnie przem. stand. 10—10 i trzy czw. Inne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.29 i jedna czw., Londyn 15.38 i pół, Nowy Jork 3.08, Bruksela 71.77 i pół, Medjolan 26.32 i pół. Madryt 42.05, Amsterdam 208.07 i pół, Berlin 123.70, Wiedeń oficjalny 73.03, Wiedeń noty 57, Sztokholm 79.30, Oslo 77.25, Kopenhaga 68.65, Praga 12.85 i pół, Warszawa 58.10, Białogród 7, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.78, Japonja 90. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 91, w Paryżu fr. fr. 1925, w Zurychu dol. 68.25 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16. 11. Kursy otwarcia: Dillonowska 83.75, Stabilizacyjna 116.50, Dolarowa 71, Warszawska 63.625, Śląska 65.125. Kursy zamknięcia: Dillonowska 87, Stabilizacyjna 115.75, Dolarowa 71.50, Warszawska 64.50, Śląska 66. Tendencja słabsza.

Wyrok w procesie komunistycznym

9 — zasądzonych, 2 uniewinnionych

(rg) Wczoraj ukończony został w krakowskim sądzie przysięgłych proces komunistyczny, trwający od 5 października br. Przeszło sześć tygodni trwał proces, w którym wyrok zapadł wczoraj w godzinach wieczornych.

Po przemówieniach obrońców, przewodniczący udzielił głosu oskarżonym do „ostatniego słowa“. Oskarżeni nie zabrali jednak głosu. Przewodniczący udzielił przysięgłym pouczenia prawnego, poczem ława przysięgłych udała się na naradę. Trwała ona od godz. 12'30 w poł. do godz. 3 pop.

Wśród ogólnego naprężenia przysięgli wracają na salę i zwierzchnik ławy rozpoczyna odczytywanie werdyktu. Pierwsze słowa czyta on drżącym głosem, który słabnie z każdą chwilą. Po kilku słowach zwierzchnik ławy przysięgłych oświadcza: „Nie mogę czytać“... Przewodniczący poleca mu jednak czytać w dalszym ciągu, wobec czego sędzia przysięgły odczytuje werdykt.

Ława przysięgłych uznała następujących oskarżonych winnym zbrodni stanu z art. 97 k. k.:

Marjan Reiner — 9 tak — 3 nie.
Jan Kowalczyk — 7 tak — 5 nie.
Henryk Fränkel — 7 tak — 5 nie.
Abraham Kerner — 8 tak — 4 nie.
Edgar Kirschner — 7 tak — 5 nie.
Jan Herzberg — 7 tak — 5 nie.
Franciszek Świerk — 7 tak — 5 nie.
Franciszek Rogoda — 8 tak — 4 nie.

Sędziowie przysięgli uniewinnili od zbrodni stanu:

Alfreda Tastera — 5 tak — 7 nie.
Juljana Rittermanna — 4 tak — 8 nie.
Gersona Baresa — 12 nie.

Ponadto ława przysięgłych zasądziła Alfreda Tastera za rozpowszechnianie odezw antypaństwowych — 7 tak — 5 nie i zasądziła Jana Herzberga za czynny opór funkcjonarjuszom PP. — 8 tak — 4 nie.

Po odczytaniu werdyktu przewodniczący udzielił głosu stronom. Prokurator dr. Szypuła prosił o zastosowanie ustawy, zaznaczając, iż nie podkreśla okoliczności obciążających. Obrońcy prosili o zastosowanie najniższego wymiaru kary.

W chwili zamknięcia numeru rozprawa trwa.

Przygotowania do ślubu ks. Jerzego



Termin ślubu ks. Jerzego z ks. Maryną jest coraz bliższy. W związku z tem wystawiono przed katedrą Westminsterską w Londynie — gdzie odbędzie się ślub — olbrzymie trybuny, mające pomieścić tysiące widzów.

Gzożna wichura nad Bielskiem

Bielsko. 17. 11. (M) Nad Bielskiem szaleje od południa straszna wichura, wyrządzając liczne szkody w postaci wyrywanych dachów i okien, zerwanych przewodów elektrycznych itp. W domu chalucowym Hitachdutu na Kamienickiem Przedmieściu Bielska, znajdującym się w stanie niewykończonym, zawaliła się jedna ściana, zasypując dwóch chłopów, znajdujących się wewnątrz budynku. Jeden z nich został zabity na miejscu, drugi ciężko ranny. Nie ustalono dotąd nazwisk tych chłopów, jakoteż w jakim celu znajdowali się w tym budynku.

Sprawa Gran Chaco przedmiotem narady komitetu 22-ch

Genewa. 17. 11. PAT. Komitet 22-ch, który zajmował się konfliktem w Chaco, zasiadał wczoraj od godziny 10-ej do godziny 1-ej w nocy. Nie opracowano jednakże jeszcze ostatecznie sprawozdania i wniosków, które będą przedstawione na nadzwyczajnem Zgromadzeniu Ligi Narodów dnia 20 bm. Prace komitetu uczyniły jednakże znaczne postępy i jak zapewniają, uzgodniono szereg wniosków, dotyczących m. in. przerwania kroków wojennych, stworzenia strefy zdemilitaryzowanej oraz nowych usiłowań doprowadzenia do bezpośrednich rokowań pomiędzy Boliwją a Paragwajem. Wrazie niepowodzenia tych rokowań sprawa zostałaby przekazana trybunałowi międzynarodowemu w Hadze.

* * *

Assuncion. 17. 11. PAT. Ministerstwo wojny komunikuje: Podczas ataku i zdobycia Elcarmenu zniesiono kilka pułków boliwijskich. Do niewoli dostało się 7 tys. żołnierzy. Zdobyto 8 armat i olbrzymi materjał wojenny.

Manilla. 16. 11. PAT. Podczas tajfunu, który szalał tu wczoraj z niezwykłą siłą, zginęło 23 osoby.

— Policja w Meksyku wpadła na ślad wielkiej afery przemytniczej. Chodzi mianowicie o przemyt narkotyków. Wartość przemytu sięga pół miljona pesos. Aresztowano w związku z tem szereg osób.

Paryż. 15. 11. PAT. Prasa donosi z Bukaresztu, że minister Titulescu wyjeżdża dziś do Paryża. Rumuński minister spraw zagranicznych złoży wizytę ministrowi Laval'owi.

Oszukańcza impreza „powodziowa“

Warszawa, 17. 11. PAT. Grupa oszustów, podszywająca się pod ogólnopolski komitet pomocy ofiarom powodzi, rozlepiła po Warszawie (prawdopodobnie i w innych miastach), plakaty, zawiadamiające o zorganizowaniu pierwszej polskiej wielkiej loterji turystycznej. Plakat zawierał szczegóły tej loterji, m. in. bilet kosztować miał 20 zł., liczba losów wynosić miała 200 tysięcy. Ciągnienie zapowiadano na r. 1935. Szajka oszustów obiecywała wyjazdy do Paryża, Londynu, Rzymu, Berlina etc. Plakat nie zawierał naturalnie żadnego adresu.

Jak się dowiadujemy, ogólnopolski komitet pomocy ofiarom powodzi żadnej loterji nie urządza i nikomu nie udzielił zezwolenia na urządzenie podobnej imprezy, wobec czego ma się do czynienia z niewykrytą dotychczas szajką oszustów.

Władze ostrzegają społeczeństwo, zwracając przytem uwagę, że zgłaszających się z propozycją nabycia biletu należy oddawać w ręce policji.

Chuligański wybryk

Katowice, 17. 11. Sąd grodzki w Katowicach rozpatrywał w dniu dzisiejszym sprawę przeciwko b. członkowi rozwiązanej partji narodowych socjalistów „Błyskawica“ w Załężu, Maksymiljanowi Daniszowi. W świetle przewodu sądowego sprawa przedstawia się następująco: Oskarżony Danisz z niejakim Bolesławem Kempnym zwabił do siebie do mieszkania handlarza win z Dziedzic Chaima Abramsohna pod pretekstem kupna win. Gdy Abramsohn znalazł się u nich w mieszkaniu, Danisz rzucił się na handlarza, powalił go na ziemię, zaś Kempny brzytwą odciął mu brodę. Kempny w międzyczasie zmarł, wobec czego tylko Danisz zajął dzisiaj miejsce na ławie oskarżonych. W wyniku rozprawy sąd skazał go na dwa tygodnie aresztu.

Warszawa, 17. 11. (Sin) Na posiedzeniu sądu dyscyplinarnego Warszawskiej Rady Adwokackiej rozważano sprawę b. dziekana posła Jana Nowodworskiego, członka Naczelnej Rady Adwokackiej, opciągniętego do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Postanowiono przeprowadzić przeciwko niemu rozprawę, a to z tego powodu, że dopuścił się on złamania solidarności koleżeńskiej przez podpisanie odezwy, wzywającej do opublikowania w „Gazecie Warszawskiej“ nazwisk tych klijentów-chrześcijan, którzy posługiwać się będą adwokatami żydowskimi. Rozprawa odbędzie się jeszcze w roku bieżącym.

Dr Weryński i W. Chajes — wiceprezydentami m. Lwowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 17. 11. (O.) Dziś odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem dokonano wyboru dwóch wiceprezydentów i ośmiu ławników. W przeciwieństwie do pierwszego posiedzenia wyborczego dzisiejsze posiedzenie miało przebieg bardzo spokojny. Żadnych niespodzianek nie było. Wysunięta na pierwszego wiceprezydenta kandydatura naczelnika jednego z oddziałów kuratorjum szkolnego dr. Weryńskiego na pierwszem posiedzeniu upadła. Tym razem został on jednak wybrany. Jako drugi wiceprezydent wybrany został prezes kahału lwowskiego Wiktor Chajes. Następnie wybrano ośmiu ławników, z tego sześciu członków B.B., jednego Ukraińca i jednego sjonistę. Jest nim b. senator dr. Dawid Schreiber.

Sytuacja na giełdzie walutowej

Warszawa. 17. 11. PAT. W dniu dzisiejszym wystąpiło naogół osłabienie franka szwajcarskiego i florena holenderskiego, które jednak nie udało się jednakowo odczuć na wszystkich giełdach.

Dewizę na Zurych notowano w Warszawie 172.20 wobec 172.25 wczoraj, w Paryżu bez zmian 492.75. Jednak kursy walut obcych w Zurychu wykazują, że istotnie nastąpiło wyraźne osłabienie franka szwajcarskiego i tak zwyżkował Paryż z 20.28 i pół do 20.29 i jedna czwarta, Londyn z 15.37 i pół do 15.38 i pół, Amsterdam - 208.05 do 108.07 i pół, podczas gdy wszystkie te dewizy np. na giełdzie warszawskiej wykazały spadek.

Floren holenderski spadł w Warszawie z 358.25 do 357.90, pozostając już wyraźnie poniżej parytetu (358.31), w Paryżu przeciwnie poprawił się nieco z 10,25 i pół wczoraj do 10.26 i jedna czwarta dziś.

Frank belgijski pozostał bez zmiany, jednak stoi poniżej parytetu. Wreszcie pewne osłabienie wykazał funt oraz lir włoski.

Walka ze spekulacją giełdową

Warszawa. 17. 11. (Sin) W sferach miarodajnych zainteresowano się ostatnio poważnie sprawą ostatnich spekulacyj giełdowych, a szczególnie spekulacją Pożyczki Stabilizacyjnej. Zwrócono uwagę na okoliczność, że Pożyczka Stabilizacyjna, która powinna się była znajdować w Stanach Zjednoczonych, Szwajcarji, Holandji z biegiem czasu stopniowo została wykupywana przez bankierów lub spekulantów tak, że obecnie 43 proc. tych papierów znajduje się w kraju. Ponadto stwierdzono, że wobec tego, że papiery te miały doskonałe walory lombardowania, robiono to, a za uzyskane w ten sposób pieniądze kupowano nowe papiery, które znowu lombardowano. W ten sposób stworzono niezdrową spekulację. Obecnie wszelkie zarządzenia przeciwko przywożeniu tych papierów do Polski są już bezprzedmiotowe, gdyż 43 proc. przywieziono już do kraju. Jednakże — jak się dowiadujemy ze sfer zbliżonych do Ministerstwa Skarbu — istnieje zamiar wydania rozporządzenia w kierunku zwalczania nadmiernej spekulacji papierami i opodatkowania spekulantów giełdowych.

Polsko-angielskie porozumienie węglowe

Londyn. 17. 11. PAT. „Manchester Guardian", z dnia 16 bm. podaje, że rozmowy polsko-angielskie zakończyły się tymczasowem porozumieniem, które otwiera nowe możliwości co do zaprzestania konkurencji węglowej na rynkach skandynawskich. Zmiana — jak twierdzi dziennik — nastąpiła po 7-godzinnych obradach dzięki usiłowaniom oficjalnych delegatów rządów brytyjskiego i polskiego. Około godziny 1 w nocy osiągnięto porozumienie, na którego zasadzie ostatnie 6 lat eksportu do Skandynawji wziętych zostanie jako podstawa do określenia stosunku między importem węgla polskiego i angielskiego.

Kontyngent przewidziany w tem porozumieniu, dotyczyć ma eksportu węgla polskiego nietylko do krajów skandynawskich, lecz również do Irlandji, Włoch i innych rynków zamorskich, jak Grecja, Australja, Afryka i Południowa Ameryka. Eksport węgla brytyjskiego do Gdańska wynosząćy rocznie do 100.000 ton ma ustać z chwilą zafiskowania kontyngentów.

Pismo przewiduje, że dalsze rokowania prowadzone będą w grudniu w Londynie.

26 manifestantów antyżydowskich aresztowano w Zurychu

Zurych. 17. 11. (K) Policja aresztowała 26 osób za udział w manifestacjach antysemickich młodzieży nacjonalistycznej przeciwko wystawieniu w Zurychu sztuki Eriki Mann pt. „Młynek do pieprzu".

Demarche Jugosławji w sprawie mordu marsylskiego

Paryż. 17. 11. PAT. Agencja Havasa donosi z Genewy, że demarche jugosłowiańska w Lidze Narodów w sprawie następstw politycznych zamachu marsylskiego, ograniczy się tylko do żądania wpisania tej sprawy na porządek dzienny sesji Rady Ligi Narodów.

W uzasadnieniu tego żądania demarche powoła się na względy ogólno-polityczne i na wyniki przeprowadzonego śledztwa. W chwili obecnej nie będzie podobno mowy o memorandum, zawierającem wyniki tego śledztwa, lecz przesłanie takiego memorandum zostanie zapowiedziane na najbliższą przyszłość. Niewątpliwie ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy uzgodnią uprzednio swe poglądy na tę sprawę.

NADMORSKA LINJA LOTNICZA

Warszawa. 17. 11. Sin. Czynione są przygotowania do uruchomienia pierwszej polskiej linji lotniczej nadmorskiej, która będzie czynna na linji Wiedeń—Warszawa—Malmoe—Sztokholm. Komunikacja będzie utrzymywana przez sześcioosobowe hydroplany. Nawiązanie tych połączeń nastąpi na wiosnę 1935.

Rozporządzenie wykonawcze do dekretu oddłużeniowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 11. Sin. Rozporządzenia wykonawcze do dekretu oddłużeniowego są obecnie przedmiotem narad rządu. Liczba tych rozporządzeń jest dość duża i całkowite uporządkowanie w tej dziedzinie wymaga conajmniej rok czasu. Mają się również ukazać pewne wyjaśnienia do tych rozporządzeń tak, że stworzy się bodaj, że najpoważniejsza literatura prawnicza dookoła jednego zagadnienia. Niezależnie od tych wyjaśnień zwrócono uwagę — jak już w swoim czasie podaliśmy — na sytuację drobnych wierzycieli i jedno z rozporządzeń wykonawczych ma być poświęcone sprawie sprawie drobnych wierzycieli przez zmniejszenie liczby rat w uregulowaniu tych wierzytelności.

Zmiana taryfy telefonicznej w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 11. Sin. Warszawska P.A.S.T. postanowiła zmienić taryfę telefoniczną z tem, że obecnie będą obowiązywały dwie kategorje płac: jedna wynosząca 15 zł,. a druga 22 zł. miesięcznie. Telefon za 22 zł. przewiduje kontygent 200 rozmów miesięcznie oraz 7 groszy za każdą ponadkontygentową rozmowę, telefon za 15 zł. przewiduje kontygent 75 rozmów miesięcznie, zaś każda następna rozmowa będzie kosztować 8 groszy. Ponadto przeniesienie telefonu z jednego miejsca na drugie obniżono z 50 na 45 zł.

Przepisy w sprawie zwalniania robotników na Górnym Śląsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 11. Sin. Wydane zostało rozporządzenie Ministerstwa Pracy w sprawie zwalniania robotników na Górnym Śląsku. Wedle tego rozporządzenia każdy fabrykant ma prawo zwalniać robotników, meldując o tem na 10 dni naprzód komisarzowi demobilizacyjnemu w wypadku, jeżeli zatrudnia robotników do 24 godzin tygodniowo. Przepisy te nie obowiązują go wobec robotników, zajętych zastępczo, lub inwalidów, którzy otrzymują zaopatrzenie inwalidzkie.

Gen. Górecki w Katowicach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 17. 11. (K). W dniu dzisiejszym przybył do Katowic prezes BGK. gen. dr. Roman Górecki w towarzystwie członków rady nadzorczej i dyrekcji BGK. Celem wizyty jest zapoznanie się z warunkami gospodarczemi na Śląsku oraz wizytacja miejscowego oddziału BGK. Jutro odbywa się również w Katowicach zjazd kombatantów armji Polskiej we Francji, na czele których stoi gen. Górecki.

„Częstochowianka" zamknięta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 11. (Sin) W fabryce „Częstochowianka" pod Częstochową wybuchł strajk 450 robotników spowodu wydalenia jednej robotnicy za to, że w czasie pracy zepsuła jedną sztukę materjału. Gdy po ukończeniu strajku robotnicy chcieli wrócić do pracy, zastali fabrykę zamkniętą, a na murach obwieszczenie, że spowodu braku węgla fabryka zostaje unieruchomiona. W ten sposób straciło pracę 2500 robotników.

Straszne samobójstwo górnika

Chorzów 17. 11 (K) Niezwykle samobójstwo popełnił dzisiaj górnik kopalni Biały Szarlej w Lipinach, Henryk Waloszczyk. Denat po skończonej pracy sporządził nabój dynamitowy, przywiązał go do podbrzusza poczem go podpalił. Siła eksplozji rozerwała go na kawałki.

Lew Sosnowskij ułaskawiony

Moskwa, 17. 11. PAT. Jeden z najwybitniejszych członków b. opozycji trockistowskiej znakomity publicysta Lew Sosnowski został ułaskawiony i powrócił z wygnania do Moskwy. W dzisiejszych „Izwiestiach" ukazał się artykuł jego pióra w sprawie literatury dla skolektywizowanej wsi.

Pakt wschodni — i wątpliwości publicysty francuskiego

Paryż, 16. 11. PAT. Bernus ,omawiając w „Journal des Debats" deklarację ministra spraw zagranicznych Lavala, pisze m. in.:

Minister Laval oświadczył, że ma zamiar prowadzić dalej rokowania w sprawie zawarcia paktu wschodniego. W sprawie tej mamy poważne zastrzeżenia, o których niejednokrotnie pisaliśmy. Mówi się o chęci pozyskania dla tego słynnego paktu oprócz innych państw także Polski i Niemiec. Nigdy nie przypuszczaliśmy, aby ten pakt był w stanie przynieść poważne gwarancje pokoju. Skoro pakt Kellogga podpisany przez Niemcy nie osiągnął właściwego celu, to czegóż można oczekiwać od nowego instrumentu dyplomatycznego? W istocie sprawa ta nigdy nie pozostawiała żadnych wątpliwości. Chodziło tu prawdopodobnie tylko i głównie o ułatwienie czegoś w rodzaju aljansu francusko-sowieckiego. Jest to niewątpliwie i myślą przewodnią ministra Lavala, który specjalnie wskazuje, że w interesie Francji leży prowadzenie polityki współpracy z sowietami. Nam się wydaje — kończy autor — że taka polityka przysporzy Francji więcej kłopotu niż korzyści.

Za kulisami belgijskiego przesilenia

Paryż. 16. 11. PAT. Z Brukseli donoszą: Ministrowi Jasparowi nie udało się utworzyć gabinetu głównie spowodu sprzeciwu króla Leopolda III-go, który nie zaakceptował przedłożonej mu listy. Król nie chciał dać decydującego wpływu w gabinecie przedstawicielowi wielkiego banku Societe Generale de Belgique, którego dyr. Francqui miał zostać ministrem skarbu. Ponadto ministrem finansów miał zostać p. Gutt, b. szef gabinetu Francqui'ego z okresu jego premjerostwa w roku 1926. Trzeci portfel spraw gospodarczych miał otrzymać Joasserd, dyrektor fabryki broni w Herstal pod Liege. Król uważał uważał, że oddanie trzech głównych portfeli finansowo-gospodarczych w ręce wielkiego przemysłu i banków stworzyłoby anormalną sytuację dla rządu, uzależniając go od wielkich finansów, po długich pertraktacjach król powierzył dziś misję tworzenia gabinetu p. Theunisowi, który misję tę przyjął.

Jugosłowiańska akcja w sprawie mordu marsylskiego

Paryż, 16. 11. PAT. Agencja Havasa donosi: Minister Laval odbył dziś rano dłuższą konferencję z dyrektorem departamentu politycznego jugosłowiańskiego M. S. Z. Foticzem oraz posłem jugosłowiańskim w Paryżu. Na konferencji powyższej omówiono zamierzenie rządu jugosłowiańskiego przedstawienia Radzie Ligi rezultatów śledztwa w sprawie zamachu marsylskiego, jak również kwestję domagania się przez Jugosławję wydania specjalnych zarządzeń międzynarodowych, zwróconych przeciwko organizacjom terorystycznym.

Instrukcje dla ambasadorów japońskich w Europie

Londyn, 16. 11. PAT. Dziś popołudniu przybył do Londynu nadzwyczajny ambasador rządu japońskiego Joszida. Ambasador Joszida wysłany został w charakterze specjalnego delegata rządu japońskiego dla nawiązania kontaktu z ambasadorami Japonji w Europie i udzielenia im osobiście pewnych instrukcyj. Wobec wielkiej odległości, dzielącej główne placówki japońskie w Europie od centrali tokijskiej, rząd japoński postanowił wydelegować ambasadora Joszibę jako specjalnego delegata dla utrzymania osobistego kontaktu z ambasadami Japonji w głównych ośrodkach europejskich.

W najbliższym czasie zamierzony jest w Londynie zjazd kilku ambasadorów, w tej liczbie ambasadora w Berlinie, Paryżu i Rzymie, którzy wraz z ambasadorem w Londynie odbyć mają z Joszidą konferencję co do stanowiska Japonji w najważniejszych zagadnieniach w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Bandytyzm

Warszawa. 16. 11. Dziś, o świcie dokonano zuchwałego napadu pod Jabłonną na Mendla Czapnika i jego syna. Bandyci sterroryzowawszy obu rewolwerami, zrabowali im 12 zł. w gotówce i palto, poczem zbiegli. Jest to czwarty napad bandycki w ostatnich dniach w okolicach podstołecznych.

* * *

Łódź. 16. 11. Na terenie województwa łódzkiego grasował opryszek Julian Czernik, który dokonał wielu napadów bandyckich. Ostatnio brał on udział w napadzie w Andrzejowie pod Łodzią. Policja dopadła go w Rudzie Pabjanickiej, jednak ktoś uprzedził bandytę o pościgu i gdy policja wpadła do miejsca, gdzie ukrywał się Czernik, bandyta uciekał już szosą w kierunku Łodzi. Po drodze natknął się na wywiadowcę Kowalewskiego, który poznał opryszka i zawołał „ręce do góry". Bandyta odpowiedział gradem kul, które ciężko zraniły wywiadowcę. Zaalarmowana strzałami policja rzuciła się w pogoń za bandytą, a gdy ten począł się ostrzeliwać, policjanci użyli broni i trafili Czernika trzema kulami. Padł on ciężko ranny w odległości kilkuset metrów od miejsca, gdzie zranił wywiadowcę Kowalewskiego.

WÓJT NICPOŃ SKAZANY

Tarnów. 16. 11. PAT. Sąd okręgowy w Tarnowie skazał na rozprawie dzisiejszej Józefa Nicponia z Rządowej k. Brzeska na 6 miesięcy więzienia i utratę praw na przeciąg lat 5-ciu za to, że jako wójt gminy w latach 1932/33 sprzeniewierzył pieniądze, pochodzące z opłat drogowych.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W KIELCACH

Kielce. 16. 11. PAT. Dzisiaj, w czasie przetaczania wagonów z sianem w składach wojskowych w Kielcach przy jednym z wozów spłoszyły się konie, które poczęły biec na oślep. Siedzący na wozie kanonier 2. P.A.L. Onufry Koliman został zrzucony na ziemię i dostał się pod koła, doznając ciężkich obrażeń. Spłoszone konie biegnąc dalej wpadły na ul. Karczowskiej na wóz naładowany deskami, który wywróciły na jezdnię, raniąc woźnicę, Piotra Źródelskiego. Obie ofiary wypadku przewiezione zostały do szpitala.

541.000 uczestników plebiscytu w Zagłębiu Saary

Saarbruecken, 16. 11. PAT. Komisja plebiscytowa obszaru Saary ogłosiła przypuszczalną listę uczestników plebiscytu, obejmującą 541.000 nazwisk. Z ogólnej liczby 46.033 wniosków o wykreślenie z listy, uwzględniono 7.217 wniosków, czyli 15,6 procent. Z pośród 32.854 reklamacyj o wpisanie na listę, uwzględniono 18.540, czyli 56,4 procent. Pozatem uwzględniono 28.210 podań o dokonanie poprawek.

Pismo „neopogańskie" zawieszone za obrazę kard. Faulhabera

Berlin, 16. 11. PAT. Wydawany w Górach Harzu tygodnik „Der Blitz", organ niemieckiego ruchu neopogańskiego, został przez ministra propagandy Rzeszy zawieszony na okres 3 miesięcy z powodu ogłoszenia pamfletu przeciwko kardynałowi Faulhaberowi. W związku z tem zarządzeniem „Börsen Ztg" oświadcza, że ludność katolicka Zagłębia Saary z radością powita protest kardynała stwierdzający antyniemiecki charakter organu zwolenników status quo, „Saar-Post".

Wyrok „trybunału ludowego"

Berlin. 16. 11. PAT. Trybunał ludowy w Berlinie skazał jednego z głównych instruktorów związku młodzieży komunistycznej Niemiec, 25-letniego Waldveigla za przygotowania do zdrady stanu na 12 lat ciężkiego więzienia.

Kanclerz Schuschnigg w Wenecji

Wenecja. 16. 11. PAT. Dziś, w południe, na dworzec w Wenecji przybył pociąg, wiozący kanclerza austrjackiego Schuschnigga, któremu towarzyszą minister spraw zagranicznych Berger Waldeneg podsekretarz stanu w ministerstwie oświaty Pertner, minister bez teki Hornbostel, kilku wyższych urzędników oraz dziennikarzy austrjackich. Na peronie zgromadzili się przedstawiciele władz miejskich. Po krótkim postoju pociąg odjechał w dalszą drogę do Rzymu.

Krótkie przesilenie gabinetowe w Hiszpanji

Madryt. 16. 11. PAT. Dzisiaj powstał tu krótkotrwały kryzys gabinetowy, który już został zlikwidowany. Minister spraw zagranicznych Samper i minister wojny Hydalgo złożyli na ręce prezesa rady ministrów Lerroux dymisje. Premjer powierzył tekę ministra spraw zagranicznych min. Rocha, który równocześnie zajmuje stanowisko ministra marynarki. Sam premjer objął portfel ministra wojny. Podłożem kryzysu było nieprzychylne stanowisko wobec ministrów Sampera i Hydalgo stronnictw monarchistycznego i agrarjuszy.

Stan wojenny w Barcelonie przedłużony o 30 dni

Barcelona, 16. 11. PAT. Poza obrębem portu władze wojskowe zatopiły 16 ton broni i amunicji znalezionej podczas ostatnich rewizyj, co łącznie z bronią zatopioną uprzednio, wynosi 24 tony. Stan wojenny przedłużono o dalszych 30 dni. Rozporządzenie to stoi w związku ze sprawą bezpieczeństwa publicznego. Ostatnio wskutek rozwiązania policji katalońskiej i niezorganizowania jeszcze policji państwowej, mnożą się w okolicy zbrojne napady rabunkowe.

Wykonanie wyroku śmierci na komuniście w Bułgarji

Sofja. 16. 11. W miejscowości Płowdiwie wykonano wyrok śmierci przez powieszenie nad komunistą Lazarowem, który tworzył jaczejki komunistyczne w wojsku.

Jest to pierwsza egzekucja od r. 1925.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: dr. Geller Jakób, Stradom 25, dr. Kwiatkowski Stanisław, Pl. Matejki 6, tel. 114-01, dr. Marcinkowski Włodz. Podwale 1, tel. 123-60, dr. Tochowicz Leon, Karmelicka 9, tel. 177-37; — w nocy: dr. Dym Osi, św. Gertrudy 18, tel. 105-58, dr. Lazer Debora, Miodowa 22, tel. 169-43, dr. Nowak Tadeusz, Józefitów 21, dr. Redo Aleksander, Felicjanek 6, tel. 182-57.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Brodzińskiego 1; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19.

WYSTAWA ZRZESZENIA ŻYD. MALARZY

Wystawa w salach Żyd. Domu Akad., Przemyska 3, cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Różnorodność eksponatów, wysokim poziom i staranne rozmieszczenie budzą ogólne zainteresowanie. W tygodniu wystawa zwiedzana jest przez liczne wycieczki młodzieży, tudzież uczniów szkół artystycznych. Wystawa otwarta jest codz. od 11—3. Biorą udział: M. Birnbaum, Landauówna Hanka, Lewkowicz Leon, Müller Szymon, Nadel Norbert, Pfefferferg Jakób, Regenbogen Ezriel, Rozenbaum Mojżesz, Schinagel Emil, Soldinger Antoni, Strassberg Norbert, Weingrünówna Anna, Wistreichowa Gizela.

Z ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

Onegdaj odbyło się V. Walne Zebranie Członków Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego w Krakowie. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, na wniosek prezesa Dra Aptego, uczczono przez powstanie rocznicę śmierci błp. Dra Edmunda Schenkera, długotrwałego członka wydziału.

Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności Komisji imprezowej, dla spraw chóru i orkiestry, oraz sprawozdania Komisji kasowej udzielono absolutorjum ustępującemu wydziałowi oraz przystąpiono do wyboru nowego Wydziału, który ukonstytuował się w następującym składzie: Prezes: Dr. Apte, wiceprezes: p. Zimmermannowa, Dr. Lust, sekretarza: p. Lauterbachowa, Dr. Scheller, skarbnik: p. Hausmanowa. Ponadto do Zarządu weszli: pp. Dr. Arnoldówna, Dr. Austernn, Grünerowa, prof. Hofmann, Dr. Hubler, Dr Mantel, prof. Schleichkorn, Dr. Weinberg, Wexnerowa. Do Komisji kontrolującej zostali wybrani: pp. Dr. Krakauer, Dr. Neuberg, Schönberg

Na Walnem Zebraniu wysunięto szereg wniosków, dotyczących przedwszystkiem rozwinięcia żywszej działalności Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego. Po przekazaniu wniosków wydziałowi do załatwienia, posiedzenie zostało zamknięte.

ŻYDOWSKI KOMITET POMOCY W PODGÓRZU

Onegdaj odbyło się zebranie obywatelskie w Podgórzu pod przewodnictwem p. M. Biebersteina, celem zorganizowania komitetu pomocy biednym i bezrobotnym. Po wyczerpującej dyskusji uchwolono, wzorem ubiegłych lat, założyć komitet pomocy biednym i bezrobotnym Żydom. Celem zebrania potrzebnych funduszów, zobowiązali się obecni odwiedzać żydowskich obywateli miejscowych i zbierać datki na cele komitetu.

Obywatele! nie szczędźcie grosza na ten zbożny cel.

„MAŁŻEŃSTWA KOLEŻEŃSKIE"

Staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów p. Felicja Stendigowa powtórzy odczyt powyższy jutro o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Towarzystwa przy ul. Dunajewskiego l. 7. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

PAROWÓZ NAJECHAŁ NA FURMANKĘ

Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj wieczorem obok Mostu III-go w Krakowie. Jadący przejazdem kolejowym wóz jednokonny, powożony przez Józefa Schneidra, został w pewnej chwili potrącony przez nadjeżdżający z boku parowóz kolejowy. Woźnica nie zauważył sygnału kolejowego i wjechał na tor, którym nadjeżdżał parowóz.

Skutkiem potrącenia wóz został uszkodzony, a koń doznał okaleczenia. Woźnica wyszedł na szczęście cało z tej przygody. Wóz jes własnością Bernarda Kleinberga, zam. przy ul. Wawrzyńca l. 20. Szkoda wynosi około 500 zł. Władze policyjne prowadzą dochodzenia, dla ustalenia winowajcy wypadku.

Młodzież prawnicza U. J. potępia awantury

Zarząd Tow. Bibljoteki Słuchaczy Prawa na U. J. wystosował do J. M. Rektora następujące pismo:

„Do Jego Magnificencji Pana Rektora U. J. w Krakowie.

„Zarząd Tow. Bibl. Sł. Prawa U. J. na Nadzwyczajnem Posiedzeniu Zarządu, odbytem dnia 16. listopada b. r. uchwalił **jednomyślnie złożyć Jego Magnificencji następującą deklarację**:

Zarząd Tow. Bibl. Sł. Prawa U. J. jako reprezentacja Młodzieży Prawniczej na Wydziale Prawa i Administracji U. J. mają na uwadze dobro nauki i poszanowania dla podstawowych zasad prawa wynikających z ducha Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, potępia wszelkie usiłowania zakłócenia spokoju na Uniwersytecie Jagiellońskim koniecznego dla normalnego toku pracy naukowej.

Równocześnie stojąc na stanowisku bezwzględnego posłuszeństwa Władzom Uniwersytetu Jagiellońskiego wzywa całą Młodzież Prawniczą do zachowania spokoju zgodnego z poleceniami Jego Magnificencji Rektora U. J. i honorem studenta Almae Matrie.

ZA ZARZĄD:

p.-o prezesa: **Ignacy Kleszczyński**
sekretarz: **Władysław Kargol**

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Dziś w Bielsku:

KONFERENCJA OKRĘGOWA SSP „HITACHDUTH" obradować będzie dziś w ciągu całego dnia w sali Gminy Żydowskiej w Bielsku. Z ramienia Egzekutywy SSP „Hitachduth" w Krakowie przybędą do Bielska tow. **Dr. Benzion Katz** i tow. **Arje Wilk**. Początek konferencji punktualnie o godz. 10.

„NARÓD ŻYDOWSKI NA ROZDROŻU A MISJA PRACUJĄCEJ PALESTYNY". Odczyt na pow. temat wygłosi dziś o godz. 8,30 wiecz. w sasi Gminy Żyd. w Bielsku tow. **Dr. Benzion Katz**, wiceprezes Egzekutywy SSP „Hitachdut" w Krakowie.

HAKOAH BIELSKO—GRAŻYNA DZIEDZICE, zawody o mistrzostwo klasy A. dziś w niedzielę o godz. 10.30 przedpołudniem na boisku Hakoahu, Bielsko- Folwark.

TEATR MIEJSKI: Dziś dwa przedstawienia po cenach zniżonych, o godz. 16-tej: „Märchen im Grand Hotel", operetka Pawła Abrahama, o godz. 20-tej: „Eine Frau, die weiss, was sie will", operetka Oskara Straussa.

W KINACH: Apollo: Frasquita (Jarmila Novotna, film austr. w jęz. niem.). — Miejskie Bielsko: Don Juan (Douglas Fairbanks). — Miejskie Biała: Wiosenna parada (Franciszka Gaal, film austr. w jęz. niem.).

Kronika bocheńska

KOMISJA Ż. F. N. wykazuje w ostatnim roku porkycie 66 proc. nałożonego na nasze miasto kontyngentu. Mimo więc stale wzmagającej się pauperyzacji ludności żydowskiej, praca naszych towarzyszy i ofiarność społeczeństwa na rzecz Ż. F. N. nie maleje ale wzrasta, o czem najdobitniej świadczy fakt osiągnięcia w tym roku sumy o przeszło 25 proc. wyższej aniżeli w roku ubiegłym. Sumę tę zebrali ogólno- sjoniści w 70 proc. (Akiba 44 proc.), Hitachdut i Gordonja w 7 proc., Mizrachi w 2 proc., Haszomer Hacair w 1 i pół proc., pozostałych 19 i pół proc. wpłynęło z imprez.

Akcja na Kfar Usyszkin przyniosła 647 zł., z której to sumy ogólno- sjoniści zebrali 595 zł. czyli 92 proc. (Akiba 107 zł.), Mizrachi 39 zł. czyli 6 proc., Hitachdut 13 zł., czyli 2 proc. Cyfry wyżej podane same mówią za siebie, nie potrzeba komentarzy. Ostatnią imprezą na rzecz K. K. L. był dancing urządzony wspólnie z Hatchiją, imponujący pod względem kwalitatywnym i kasowym.

BNEJ- SJON. Skutki odbytego niedawno u nas Zjazdu Okręgowego okazują się już zwłaszcza w dziedzinie organizacyjnej. Na walnem zebraniu członków Bnej- Sjonu wybrano nowy wydział, na którego czele stanął stary i wytrawny nasz towarzysz Samuel Silberring. Odmłodzony wydział przystąpił energicznie do pracy. Zaroiło się w lokalu, odświeżonym i pięknie odmalowanym jeszcze dzięki tow. Leonowi Mendlerowi, któremu stowarzyszenie to wiele zawdzięcza. Bnej- Sjon możę z łatwością skupić u siebie życie sjońskie w naszem mieście, gdyż panuje tu obecnie naprawdę miła atmosfera, jaką dotychczas zaobserwować mogliśmy tylko u naszej młodszej młodzieży — w lokalu Akiby. Jesteśmy przekonani, że nowy wydział w zupełności odpowie swemu zadaniu.

Del.

Z Czarnego Dunajca

Onegdaj odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Komitetu Lokalnego Org. Sjon., na którem tow. Mahler I. i Wachsberger N. złożyli obszerne sprawozdanie z działalności Komitetu. Po dyskusji, jaka się po sprawozdaniu wywiązała, wyrażono na wniosek tow. Fassa ustępującemu Komit. Lokal. votum zaufania i przystąpiono do wyboru nowych władz Komit. Lokal., w skład którego weszli: Dr. Lamensdorf L. prezes, Balitzer H. wiceprezes, Mahler I. sekretarz, Steiner H. skarbnik, Fassowa R. ref. kulturalny, Fass N. przewodniczący fund. palest., Wachsberger N. i Hollander L. ref. K. K. L., Stillerówna S. ref. młodzieży, Steuer N. bibljotekarz. Ogólnie daje się ostatnio zauważyć wzrost zainteresowania tutejszego społeczeństwa żydowskiego dla spraw sjońskich, czego dowodzą świadczenia na rzecz funduszów palestyńskich i podatku partyjnego, których kontyngenty zostały tego roku niemal osiągnięte. Akcja szeklowa wypadła tego roku b. pomyślnie, nałożony kontyngent sprzedano

Gniazdo tutejsze „Akiba" istniejące od roku, rozwija się pomyślnie. Wysiłki kierowniczki Sali Stiller przyczyniły się do podniesienia poziomu gniazda. Na Chanuka opracowało gniazdo obfity program chanukowy. **(I. M.)**

Kronika krośnieńska

ZEBRANIE INFORMACYJNE w sprawie zorganizowania Cjonu boalej mikcoa odbyło się staraniem Lok. Kom. Org. Sjon. w lokalu Stow. rękodzielników „Jad Charuzim" z udziałem tow. prezesa Romma, Teplickiego i Wallacha. W najbliższych dniach, mimo przeszkód stawianych przez lewcę, grupa miejscowa zostanei zorganizowana.

ŚLEDZTWO SĄDOWE w sprawie ciężko pobitego Zeliga Marfelda na drodze z Jasła do Krosna przez Janasa Kazimierza i tow. — o czem swego czasu donosiliśmy — prowadzi sędzia Dr. Kwiatek. W jego wyniku wygotuje prokurator przy sądzie okręgowym w Jaśle akt oskarżenia przeciw sprawcom bestjalskiego pobicia. Badania przeprowadzone przez specjalistów w Krakowie, gdzie ofiara chuligańskiego napadu przebywała w leczeniu i dokąd ma też niebawem wrócić dla kontynuowania kuracji w szpitalu św. Łazarza, stwierdziły trwałe uszkodzenie ciała, spowodowanego naruszeniem mózgu.

AKCJA POMOCY POWODZIANOM prowadzona jest w dalszym ciągu. Jak nas informują, komitet powiatowy otrzymał znaczniejszą subwencję gotówkową oraz materjały drzewne, które obrócone zostaną na uskutecznienie napraw uszkodzonych na skutek powodzi zaubdowań. **(Cwi).**

UKRADLI 1.000 SKÓREK KRÓLICZYCH

Nocy ubiegłej wlamano się do fabryki skórek Pawła Bazesa przy ul. Miodowej l. 43. Sprawcy otworzyli drzwi zapomocą wytrycha czyież dobra nego klucza i skradli około 1.000 skórek króliczych, farbowanych na czarno. Szkoda wynosi około 1.500 zł.

Ateny, 17. 11. PAT. Podczas manifestacji komunistycznej doszło do starcia z ugrupowaniami nacjonalistycznemi. Policja była zmuszona do interwencji. W starciu zostało rannych 50 komunistów, około 20 nacjonalistów i 4 policjantów.



NIEDZIELA. 18. LISTOPADA.

Kraków (304,3) 9 Z Warszawy: audycja poranna. 9,55 Ze Lwowa: zapowiedź programu. 10,10 Muzyka popularna z płyt, 10,30 Nabożeństwo, muzyka religijna z płyt, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 12,05 „10 minut o teatrze“, 12,15 Z Warszawy: poranek muzyczny z Konserw. warsz. Wykonawcy: ork. Filharm. pod dyr. Faustyna Kulczyckiego i Margerita Trombini-Kazuro (fort.). 13: Z Warszawy: feljeton: „Przez lądy i morza“ wygł. p. Bohdan Pawłowicz. 13‘15: Z Warszawy: d. c. poranku muzycznego j. w. 14: Muzyka z płyt. 15: Pogadanka dla rolników: „Racjonalne żywienie warunkiem racjonalnej hodowli“ wygł. p. Groblewska Stanisława 15,15 Muzyka z płyt. 15,25 Z cyklu „Gawędy podhalańskie: p. t. „Jak Sabała skalne Podhale od smoka wybawił“ St. Krzeptowskiego, wygł. p. Władysław Dorula. 15‘35: Muzyka z płyt. 15‘45: Pogadanka dla rolników: „Z zimowych zajęć rolnika“ wygł. p. H. Nidjola. 16: Z Warszawy: „Srebrna mapa“ fragment z powieści Jarosława Iwaszkiewicza „Czerwone tarcze“ 16‘20: Z Warszawy: recit. śpiew. Adama Dobosza, przy fort. prof. Ludwik Urstein. 16‘45: Z Warszawy: „Łamigłówki“, podyktuje p. H. Ładosz. 17: Z Warszawy: Muzyka do tańca w wyk. zespołu Jana Różewicza, wodzirej p. Henryk Ładosz. 17‘50: Z Poznania: odczyt z cyklu „Książka i wiedza“ p. t. „Książka o Wilnie“ wygł. prof. Jan Kilarski. 18: Z Warszawy: Teatr wyobraźni „Wieczór humoresek“. 18‘45: Z Warszawy: z cyklu „Życie młodzieży“. 19: Z Warszawy: muzyka lekka. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Irena Carmero (śpiew), akomp. J. Lefeld. 19‘45: Program na dzień następny. 19‘50: Z Warszawy: feljeton aktualny. 20: Z Warszawy: koncert muzyki łotewskiej w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Tad. Mazurkiewicza z udziałem W. Stetta (baryton), przy fort. Jerzy Lefeld. 20‘45: Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“ 21 Na wesołej fali lwowskiej“. 21‘40: Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich. 21‘50: Z Warszawy: skrzynka poczt. techn. w opr. W. Frenkla. 22‘10: Z Budapesztu: II. cz. koncertu europejskiego. 22‘15: Koncert reklamowy. 23: Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komun. lotniczej. 23‘05—24: Z Warszawy: d. c. muzyki tanecznej.

Warszawa (1345). 9—15‘25: p. Kraków. 15‘25: „Przegląd rynków produktów rolnych“. 15‘35: p. Kraków. 15‘45: „Jak to bywa w zimie na kominie“ — prof. Biedrzycki (gawęda). 16—24: p. Kraków.

Katowice (395.8) 9—12,05 p. Kraków. 12,05 „Co słychać na Śląsku“. 12,05—15,15 p. Kraków. 15,15 Arje i pieśni w wyk. Franciszka Paci (baryt.). 15,25 „Skrzynka pocztowa“ — St. Steczkowski. 15,35 D. c. pieśni. 15,45 „Warunki życia organicznego w wodzie“ — prof. dr. Simm. 16—24 p. Kraków.

Lwów (377.4) 9—14.45 p. Kraków. 14,45 Koncert kanarków lwowskiego chowu. 15—15,45 p. Kraków. 15,45 „Skrzynka leśna“ — p. J. Barczyński. 16—24 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11,20 Koncert symfoniczny. 16,25 Muzyka kameralna. 18 Koncert popularny. 21,30 Koncert europejski z Budapesztu. 22 Muzyka lekka.

Paryż (1648) 16 Program rozrywkowy. 17 Audycja muzyczno- literacka. 18 Koncert symfoniczny. 21 „Otello“ — opera Verdi‘ego.

Rzym (420.8) 17 Koncert symfoniczny. 20,45 Koncert wieczorny. 22,15 Rozmaitości i muzyka taneczna.

Nauka i wychowanie

Zdrojowiska

Ile studentów żydowskich studjuje obecnie medycynę w Niemczech?

Organ lekarzy niemieckich „Das Deutsche Aerzteblatt“ przynosi interesującą statystykę studentów żydowskich, którzy studjują medycynę na uniwersytetach niemieckich. W roku 1932 studjowało 1893 studentów na wydziałach medycznych uniwersytetów niemieckich. Po wybuchu hitleryzmu studjowało w roku 1933 medycynę w Niemczech 916 studentów żydowskich. Liczba ta spadła w roku 1934 na 366 studentów.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Wolne posady

EKSPEDJENT młody z branży galanteryjno-pończoszniczej poszukiwany. Zgłoszenia Krakowska 10. 1468k

PRAKTYKANTA (KI) poszukuje zakład dentystyczny. — Zgłoszenia od godz. 12—3, Starowiślna 47. 387g

AGENTA podróżującego w Małopolsce Zachodniej, poszukuje fabryka, wytwarzająca artykuły mające stały zbyt. Pierwszeństwo mają posiadający już inne zastępstwa i odwiedzający często klijentelę. Oferty pod „Agent“ do Adm. „N. Dziennika“. 1487kr

SUBZASTĘPSTWO firmy angielskiej towarów popelinowych i t. d. oddam dobrze wprowadzonemu podróżującemu, odwiedzającemu — większe miasta. Zgłoszenia pisemne i referencje pod „W. K.“ Łódź, Skr. poczt. 3. 1484kr

Posad poszukują

AKADEMIK rutynowany korepetytor pedagog (przypek-artysta), poszukuje guwernerki, lekcyj (przedmiotv szkolne, gra na skrzypcach i przedmioty teoretyczne, hebrajskie) lub innego zajęcia (orkiestra, biuro) zgodzę się na wyjazd. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. N. Dziennika — pod „Wynagrodzenie skromne“. 1312k

WYKONUJĘ modne skórzane i filcowe kołnierzyki, paski, mankiety, guziki, zarękawki, solidnie i tanio: Dietla 75/12. 310g

ADMINISTRATOR rutynowany, zdolny, z kilkuletnią praktyką, obejmie tanio administrację domów. Zgłoszenia pod „Uczciwy“ do Adm. „Now. Dziennika“. 381g

ZDOLNA gorseciarka poszukuje posady. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ pod „Pilna“. 382g

RUTYNOWANA korepetytorka, absolwentka filozofji (niem.) poszukuje lekcyj. Zna hebrajski. — Specjalność: przygotowuje do egzaminów wstępnych. Zgłoszenia pod „Sumienna“ do Adm. „Now. Dziennika“. 337g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków: Stockowa, Dietla 50, II. piętro. 389g

INTELIGENTNA, kulturalna panna, obeznana w gospodarstwie — kuchni domowej, poszukuje posady zarządczyni-gospodyni domu lub wychowawczyni dzieci, potrzebujących opieki matki, ewentualnie jako towarzyszka starszej pani. Zgłoszenia: „Pierwszorzędne świadectwa“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków Rynek 8. 1483kr

LITERAT-PUBLICYSTA przyjmuje wszelkie artykuły i nowele do stylizacji i opracowania. — Tłumaczy z niemieckiego na polski i odwrotnie. Udziela niemieckiego, konwersacji. — Dyskrecja zapewniona. Wiadomość: ul. Staszyca 3, m. 3, I. piętro, od godz. 12 do 2. 386bp

Sprzedaż

FIRANKI, kapy, serwety, kilimy, poleca najtańniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków Jasna 8. 199g

ODCISKI! Od 50 lat uznana najlepsza pasta RIGO usuwa niezawodnie odciski i zgrubiałą skórę. 1451k

PASY pooperacyjne — ciążowe — suspensorja — maj teczki higjeniczne poleca **„MEDICUM“,** Kraków — Plac Marjacki 3. 1485kr

PARCELĘ budowlaną — przy Parku Krakowskim — okazyjnie sprzeda: **„SZYBKOŚĆ“,** Kraków, Grodzka 32, tel. 171-78. 1475kr

KOMPLET NACZYŃ, — CZYSTE ALUMINIUM, izolowane rączki, tylko Zł. 49: Skład fabryczny **„METAL“,** Dietla 58. 1474kr

MEBLE pierwszorzędne najtaniej **ARTUR SPIRA, Kraków** Starowiślna 36 Rynek Gł. 15

MEBLE nowoczesne pierwszorzędne, oraz meble lakierowane, — odporne przy centralnem ogrzewaniu: **LANGER,** Kraków, **ŚW. JANA 2** „Feniks“. Ceny niskie. 1470kr

FIRANKI, KAPY, od najtańszych do najwytworniejszych poleca — Wytwórnia Firanek **Józef Rottner,** — dawniej **Podgórze, Rękawka,** — **obecnie Sławkowska 11,** telefon 176-92. 2806k

KILIMY ARTYSTYCZNE — Dywany perskie: Grünerowa, Kraków, ul. św. Tomasza l. 26. 1298kr

TRAN NAJLEPSZY — zbiór z roku 1934, wprost z Norwegji nadszedł. — **CENA KONKURENCYJNA: DROGERJA SCHAPSENSOHNA KRAKÓW,** Estery 6 (Plac Nowy), tel. 163-84. 1473kr

TOKARNIA precyzyjna, półtora metra toczenia, prawie nowa, Bormaszyna słupowa — nożyce do cięcia — aparat do spawania — wał transmisyjny 50 milimetrów wraz z kołami pasowemi, wiele innych rzeczy, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: „Autocentrum“, — Kraków, Rynek Kleparski 2. 1476kr

BIURKO w dobrym stanie do sprzedania: Dietla 50, I. piętro.

CELULOID w arkuszach płyty asbestowe: S. Szajer, Kraków, ul. Florjańska 5. Telefon 141-54. 1424kr

FIRANKI nowoczesne. Materjały meblowo-dekoracyjne poleca najtaniej **MICHAŁ WEITZ** KRAKÓW Florjańska **23** Telefon 148-40

FIRANKI i KAPY w wytwornym wyborze po najniższych cenach poleca Wytwórnia **SEBASTJANA 16.** 683kr

Lokale

JASNY, słoneczny, obszerny pokój, — z osobnem wejściem, natychmiast do wynajęcia przy ul. Kopernika 10, I. piętro, m. 7. 323kr

MIESZKANIE 5-pokojowe słoneczne komfortowe, III. piętro wolne. — Długa 39 m 1, przedpołudniem. 1457k

FLORJAŃSKA 25, — do wynajęcia 5 pokoji, kuchnia, komfort — 2 pokoje, przedpokój na biuro. 1190kr

MIESZKANIE piękne pełnokomfortowe, składające się z 4 pokoi, hallu i kuchni — do wynajęcia przy ul. Starowiślnej 60. Wiadomość u właściciela, od godz. 1—2. 1469k

PANIENCE odnajmę pokój, ewentualnie ze śniadaniem i kolacją. Osobne wejście, telefon. Zgłoszenia: Karmelicka 54, m. 7. 378g

LOKALE suterynowe, jasne z elektryką 5 ubikacyj lub rozdzielone, przy ul. Koletek 3, do wynajęcia. 367g

LOKAL na skład węgla do wynajęcia przy ul. Krakowskiej. Zgłosz. pod „Czynsz z góry“ do Adm. N. Dziennika. 374g

MIESZKANIA 2 i 3 pokojowe, pełnokomfortowe, lokale sklepowe do wynajęcia: Kraków, Józefitów 1, obok Parku Krakowskiego Tel. 165-62. 377g

POKÓJ komfortowy, centralnie ogrzany, telefon, dla stałego lokatora, I piętro, Basztowa 15/5, od najmę. 394g

POKÓJ umeblowany dla pana (lub 2-ch) zaraz do wynajęcia: Sarego 14/1. 395g

Matrymonjalne

DLA mojej siostry, brunetki, przystojnej, kulturalnej, mającej w posagu 15.000 Zł., nadto część w nieruchomości, poszukuję męża od lat 35—42, na stanowisku. — Interwencja rodziny, mile widziana. Poważne zgłoszenia pod „Skromna 15“ do Admin. „N. Dziennika“. 1474kr

PANNA, znająca dobry zawód, niebiedna, przystojna, pozna pana, który ma poważne możliwości wyjazdu do Palestyny. Zgłoszenia pod „Charakter“ do Adm. N. Dziennika. 356g

PRZYSTOJNY, przedsiębiorczy fachowiec, kupiec, pozna skromną, samodzielną pannę lub wdówkę. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Wspólne szczęście“. 388g

PRZYSTOJNA, inteligentna brunetka, 3.000 dol posagu, pozna pana w wieku 34—40 lat, w celu matrymonjalnym, na stanowisku, posiadającego możliwości wyjazdu do Palestyny. — Zgłoszenia pod „Erec“ do Adm. „N. Dziennika“. 1480kr

Różne

WYTWÓRNIA PYJAM ul. Koletek 1, III. piętro została przeniesiona do **FRONTOWEGO LOKALU** w tym samym domu **OD UL. STRADOM 17** — poleca bonjourki, szlafroki, pyjamy, ubrania narciarskie i wiatrówki po cenach specjalnie zniżonych. 1349kr

PIECZĄTKI kauczukowe, metalowe i do sygnowania skrzyń, worków Aleksander Fischhab, — Kraków, Grodzka 46. 1387kr

FORTEPIANY, PIANINA, STROI naprawia najtaniej Rom, Bożego Ciała 10, telef. 166-20. 371g

POSZUKUJĘ pożyczki na dwa nowe 4-piętrowe domy po 8.000 zł. 12 proc. — Wierzyciel inkasuje czynsz, wynagrodzenie po 80 zł. Zgłoszenia pod „Właściciel“ do Adm. „N. Dziennika“. 348g

PRZY ŻYLAKACH i rozszerzeniu żył stosujcie pończochę elastyczną bez gumy, do prania, „Academic“. Wyrób francuski i angielski. — Zofja Muszkatowa, Warszawa, Nowogrodzka 22. 1260kr

ZAWIADAMIAM, że przyjmuję uczty weselne i zaręczynowe w moim 4 pokojowym lokalu. — Ceny bardzo niskie, od 3 zł. za porcję: Restauracja Kalman Blum, Kraków, ul. Dietla 31. 31·g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko — Szymon Steinhauer, ur. 1911, wydaną przez P. K. U. Dębica. 1427kr

MŁODZIENIEC lat 24, na poważnej posadzie, pragnie korespondować z pań na lat 18—29: Warszawa, Wielka 23-19 „Dla Fugasa“. 335g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia . . . . . . miesięcz. Zł. 5·00, kwart. Zł. 15·00
Na prowincji i z przesyłką pocztową . . „ „ 4·30 „ „ 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.